dziennik WSCHODNI

Górnik nie rezygnuje z walki o awans

Po przegranych meczach w sobotę Leandro i spółka mają kolejną szansę

STRONY 2-3

Do kina i teatru? Nie tak szybko

Mimo poluzowania restrykcji kina w większości wciąż pozostaną zamknięte

STRONA 9

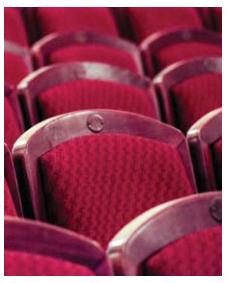

MAGAZYN

Na granicy dwóch światów

Wywiad z Tomaszem Pietrasiewiczem, dyrektorem Ośrodka Brama Grodzka Teatr NN, który obchodzi 30-lecie działalności

Strona 7

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

PIĄTEK
5
CZERWCA 2020
redaktor wydania
RADOMIR WIŚNIEWSKI

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI, JACEK SZYDŁOWSKI, PIOTR MICHALSKI/ARCHIWUM, PIXABAY.COM

Gniewna pani marszałek

Przy okazji ogłaszania terminu wyborów **ELŻBIETA WITEK** wygłosiła gniewne przemówienie – zauważa OKO.press.

Pani marszałek nawiązała do „niewyborów" z 10 maja. „Kampania cały czas trwała i wybory 10 maja powinny były się odbyć. Byliśmy na nie przygotowani"; „Wybory są świętem demokracji dla każdego obywatela, który ma do tego prawo. I tego prawa został pozbawiony" – kontynuowała Witek.

Jak informuje portal, padło dużo znanych już fałszywych twierdzeń PiS o tym, że stanu nadzwyczajnego nie wolno było wprowadzać, by przełożyć wybory. Oskarżana była opozycja (i jej „niskie instynkty", „pieniactwo", „zakłamywanie rzeczywistości"), samorządy, Senat, „ulica-zagranica".

Tylko PiS niewiniątko.

Zainteresowania prokuratury

Niespodzianki nie było – PiS ustalił pierwszą turę wyborów na 28 czerwca. Rafał Trzaskowski ma czas na zebranie podpisów do 10 czerwca. – Będzie to musiał zrobić na nowych formularzach, bo podpisy na starych mogą zainteresować prokuraturę – zauważa RMF FM.

Oczko mu się odkleiło, temu misiu

Oczko wodne przy każdym gospodarstwie domowym. Prezydent Andrzej Duda zaskoczył w Sulejówku nowym programem „Moja woda", który wspierać ma budowę zbiorników retencyjnych – relacjonowało Radio ZET. I wyjaśniało, że dofinansowanie do oczka w wysokości do 85 proc. kosztów – maksymalnie 5 tys. zł – będzie można uzyskać z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

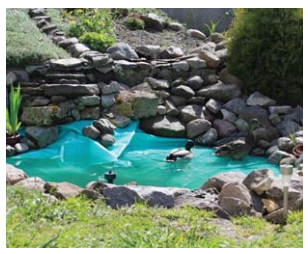

– Obietnica prezydenta zabrzmiała jak wyborczy program „Oczko plus", do którego dołączona zostanie złota rybka spełniająca marzenia – skomentowała Wyborcza.pl.

Prawo pierwokupu

Właściciel posesji z sadzawką, oczkiem wodnym czy zbiornikiem retencyjnym będzie najpierw musiał zapytać starosty, czy chce ją kupić. Bo to on będzie miał prawo pierwokupu – tak „Rzeczpospolita" opisuje nowe przepisy prawa wodnego, które zaczną obowiązywać od Nowego Roku.

– To utrudni obrót wieloma nieruchomościami – alarmują cytowani przez gazetę notariusze.

Licho nie śpi

Gdybyśmy utrzymali wszystkie ograniczenia, które obowiązywały jeszcze na początku maja i ludzie by ich przestrzegali, to epidemia wygasłaby całkowicie we wrześniu – mówią Gazecie Wyborczej naukowcy z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

A to oznacza, że koronawirus zostanie z nami na dłużej.

Nie przeproszą

Jak podaje Gazeta.pl, wiceminister zdrowia Janusz Cieszyński wezwał wicemarszałka Sejmu Piotra Zgorzelskiego i posła Andrzeja Rozenka, aby przeprosili za „haniebne słowa" na temat ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego, dając im na to dwie godziny. Obaj politycy odmówili.

Wiceminister wyjaśnił, że chodzi o wypowiedzi, w których opozycjoniści „sugerowali, jakoby minister Szumowski i jego rodzina zarabiali na epidemii".

Górnik nie re
z walki o a

Po udanej pierwszej rundzie Górnik Łęczna nie może złapać wiatru w żagle. W środę „z
trenera Kamila Kieresia wciąż liczy się w walce o awans na zaplecze PKO BP Ekstraklasy, b
i spółka będą mieć kolejną okazję do prz

Bartosz Surman

Górnik Łęczna w rundzie jesiennej dał wiele radości swoim sympatykom. Po tym jak drużynę latem zeszłego roku objął Kamil Kiereś, trener mający za sobą pracę w Ekstraklasie, cel został jasno określony: awans na wyższy szczebel rozgrywek.

Przegrane i pandemia

Pierwsza część sezonu była dla piłkarzy z Łęcznej niezwykle udana: zespół w 20 meczach zdobył 42 punkty i przed rundą wiosenną zajmował drugie miejsce oznaczające awans ustępując jedynie Widzewowi Łódź.

Zimą zespół szlifował formę na swoich obiektach i dokonał kilku wzmocnień. Do zespołu dołączyli dwaj pomocnicy: Bartłomiej Kalinkowski z ŁKS Łódź, Adrian Cierpka z Warty Poznań, a także napastnik Bartosz Śpiączka. Dla 28-letniego napastnika był to tym samym powrót do Górnika; zespołu, w którym zbudował swoją markę i zdobywał bramki gdy ten występował jeszcze w Ekstraklasie. Po jego powrocie kibice obiecują sobie zresztą najwięcej.

Runda wiosenna została zainaugurowana 29 lutego wyjazdowym meczem z Elaną Toruń. Górnik miał powalczyć o trzy punkty tymczasem w fatalnym stylu przegrał aż 0:5. Tydzień później do Łęcznej przyjechał lider tabeli - Widzew. Kibice zobaczyli zdecydowanie lepiej grającego Górnika, ale łęcznianie znów musieli uznać wyższość rywala ulegając po wyrównanym spotkaniu 1:2. I kiedy szykowali się do kolejnego meczu w Polsce wybuchła pandemia koronawirusa, która - jak się potem okazało - zatrzymała rozgrywki ligowe aż na 87 dni.

Bartosz Śpiączka w przeszłości strzelał już bramki dla Górnika w Ekstraklasie

FOT. GORNIK.LECZNA.PL

W ostatnim meczu przed pandemią do Łęcznej przyjechał lider tabeli - Widzew. Kibice zobaczyli zdecydowanie lepiej grającego Górnika, ale łęcznianie musieli uznać wyższość rywala ulegając po wyrównanym spotkaniu 1:2

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Testy i obostrzenia

W czasie przymusowej przerwy piłkarze przeszli na tryb treningów indywidualnych i nasłuchiwali wieści na temat powrotu na boisko. Z czasem sytuacja zaczęła się poprawiać i najpierw piłkarze otrzymali zgodę na treningi w małych grupach, a następnie w pełnym składzie.

W międzyczasie Polski Związek Piłki Nożnej poinformował, że druga liga rozpocznie na nowo zmagania od trzeciego czerwca. Zanim jednak do tego doszło, we wszystkich klubach przeprowadzono testy pod kątem obecności koronawirusa i to dwukrotnie. Kiedy wiadomo było, że wszyscy są zdrowi piłkarzom zezwolono na powrót do gry, oczywiście pod pewnymi obostrzeniami – z zachowaniem odpowiednich odległości podczas podróży autokarem na mecze, a już podczas zawodów zrezygnowano ze wspólnego wyjścia na murawę, a także między innymi chłopców do podawania piłek.

Pierwszy mecz

W pierwszym, wyjazdowym meczu, po zakończeniu pandemii rywalem „zielono-czarnych" był GKS Katowice, a wiec zespół, który również w tym sezonie walczy o awans.

- Na ten wyjazd przygotowywaliśmy się już od pewnego czasu. Zespół wyjedzie na mecz jednym, dużym autokarem, tak aby zawodnicy i sztab szkoleniowy zachowali bezpieczne od

ezygnuje
awans

ielono-czarni" przegrali trzecie spotkanie z rzędu. Mimo to zespół
po taki cel postawiono przed klubem z Łęcznej. W sobotę Leandro
zerwania złej passy

Przed powrotem do sportowej rywalizacji wszyscy piłkarze 2 ligi przeszli testy pod kątem koronawirusa

FOT. GORNIK.LECZNA.PL

siebie odległości - mówił jeszcze przed spotkaniem Piotr Sadczuk, prezes Górnika. - Mamy też zabukowany hotel, z którego usług już w przeszłości korzystaliśmy. Mamy zapewnienie, że wszystkie środki bezpieczeństwa zostaną zachowane, a część w której będzie nocować drużyna zostanie zamknięta - zapewniał sternik Górnika.

Środowy mecz był swego rodzaju niewiadomą, bo ze względów bezpieczeństwa drugoligowcy przez ponownym startem ligi nie mogli rozgrywać sparingów. Spotkanie lepiej zaczęło się dla gości po tym jak rzut karny na bramkę zamienił Paweł Wojciechowski, najlepszy strzelec zespołu. Później jednak do remisu doprowadził Grzegorz Rogala. Natomiast w drugiej połowie za dwie żółte karki boisko musiał opuścić Bartłomiej Kalinkowski i grający w przewadze gospodarze za sprawą Piotra Kurbiela w końcówce przechylili szalę na swoją korzyść.

Cel jest jeden

- Pierwsza połowa była wyrównana. GKS Katowice miał więcej z gry, ale my graliśmy mądrze pod względem taktycznym. Niestety, po przerwie w kluczowym momencie straciliśmy zawodnika. Mimo gry w osłabieniu mieliśmy kilka sytuacji. Gratulujemy Katowicom zwycięstwa, jesteśmy źli z powodu porażki. Musimy jednak szybko zapomnieć o tym spotkaniu. Już w sobotę kolejne zawody. Podnosimy głowy do góry i gramy dalej - powiedział po meczu Leandro, kapitan Górnika.

- W Górniku Łęczna nikt nie zapomina o tym, że gramy o awans. Po prostu tak się mecz ułożył. Jesteśmy na zero z punktami, ale po poziomie, który zaprezentowaliśmy uważam, że będziemy do końca liczyć się w grze o bezpośredni awans - podkreślił trener Górnika. - Niech nikt nie myśli, że w Łęcznej z tego zrezygnowali. Wierzę, że ten cel zrealizujemy.

Łęcznianie okazję do upragnionego przełamania będą mieć już w sobotę kiedy do Łęcznej przyjedzie Stal Stalowa Wola, a więc zespół, który w tym sezonie broni się przed spadkiem. Ze względów bezpieczeństwa mecz odbędzie się bez udziału publiczności. Kibice Górnika będą mogli jednak śledzić jego przebieg na antenie TVP 3 Regionalna. Pierwszy gwizdek zaplanowano na godzinę 17.40

TABELA DRUGIRJ LIGI

1.Widzew Łódź	23	47	49-21
2.GKS Katowice	23	44	41-25
3.Górnik Łęczna	23	42	31-27
4.Resovia	23	42	42-21
5.Olimpia Elbląg	23	37	35-23
6.Bytovia Bytów	23	36	33-32
7.Stal Rzeszów	23	33	39-33
8.Błękitni Stargard	23	32	33-35
9.Znicz Pruszków	23	30	31-39
10.Górnik Polkowice	23	30	39-28
11.Pogoń Siedlce	23	30	33-36
12.Garbarnia Kraków	23	29	25-27
13.Lech II Poznań	23	29	28-31
14.Elana Toruń	23	29	30-31
15.Skra Częstochowa	23	28	19-32
16.Stal Stalowa Wola	23	25	25-36
17.Legionovia Legionowo	23	16	19-42
18.Gryf Wejherowo	23	13	17-50

Bezpośredni awans do Fortuna I Ligi wywalczą dwa najlepsze zespoły. Z kolei drużyny z miejsc 3-6 zmierzą się w dwuetapowych barażach o trzecie miejsce, które również daje promocję do wyższej klasy rozgrywkowej. Z drugą ligą po tym sezonie pożegnają się cztery najsłabsze ekipy.

Czy muchy to słyszały?

Pandemia koronawirusa to kryzys, jakiego nie widzieliśmy od dziesiątek lat; uniknęliśmy zagrożeń, cały naród zdał ten egzamin, bo byliśmy razem i bądźmy razem – Gazeta.pl przytacza wiecowe słowa **MATEUSZA MORAWIECKIEGO**. – Nie słuchajcie brzęczących much, które opowiadają bajki, posługują się kłamstwem, obłudą i oszustwem – dodał premier.

Topniejący prezydent

Uderzenie pandemiczne pokazało, że znaleźliśmy się w trzech kryzysach naraz: politycznym, gospodarczym i zdrowotnym. Było pewne, że w miarę upływu czasu, poparcie dla Andrzeja Dudy będzie topnieć – przekonywała w TOK FM politolog Ewa Pietrzyk-Zieniewicz z Uniwersytetu Warszawskiego.

Z najnowszego sondażu United Survey dla „DGP" i RMF FM wynika, że prezydent Andrzej Duda może liczyć na ponad 41 proc. głosów wyborców w pierwszej turze. Drugie miejsce zajmuje Rafał Trzaskowski – 27 proc. poparcia. Reszta stawki jest już daleko w tyle.

Pracownia zapytała Polaków też o drugą turę. Tutaj Andrzej Duda osiąga bardzo zbliżone wyniki z każdym z trójki – Trzaskowski, Hołownia, Kosiniak-Kamysz.

Wytyczne dla prezydenta

Prezydent **ANDRZEJ DUDA** udzielił wywiadu w Radiu Maryja i TV Trwam. W pewnym momencie do studia zadzwonił o. Tadeusz Rydzyk. – W czasie swojego wywodu mówił m.in. o „genderowych historiach" i repolonizacji mediów – zauważa Gazeta.pl.

– W wielu szkołach wprowadza się te genderowe przeróżne historie. Ja wiem, co mówię, mogę kiedyś wyliczyć, gdzie. To, co się dzieje na uniwersytetach… Ta reforma uniwersytetów, uczelni wyższych nie jest dobra. Także teologia była dyskryminowana. Mamy jeszcze wiele do zrobienia – ocenił o. Tadeusz Rydzyk.

Redemptorysta życzył prezydentowi, „żebyśmy się nie dali zbałamucić", gdyż w Polsce przeważająca część mediów to media „niepolskie" zarówno pod względem kapitału, jak i sposobu myślenia.

Dobre wychowanie

W serwisie Youtube pojawiła się piosenka „Państwo z dykty" nagrana w ramach akcji #hot16Challenge przez syna **JAROSŁAWA GOWINA** – Ziemowita. – W utworze syn szefa Porozumienia, a więc partii-koalicjanta PiS-u – w niewybrednych słowach odniósł się m.in. do polityki prowadzonej przez Zjednoczoną Prawicę – odnotowuje Gazeta.pl i przytacza tekst piosenki: „Rządzi nami Zjednoczona Prawica, mnie już od tego strzela kur****, jak tak dalej pójdzie – totalna kaplica". Wyśpiewał też, że „nadszedł czas na społeczną burzę i pogonienie pisowskich frajerów".

– Jednego posłowi Gawinowi nie można zarzucić:

że źle wychował syna – skomentował Internet.

Jakiś świr

Moją ocenę na temat słów marszałka Terleckiego [...] wyrażę w cztery oczy – powiedział w „Kropce nad i" w TVN 24 Jarosław Gowin, odnosząc się do słów Ryszarda Terleckiego z PiS. Wicemarszałek Sejmu stwierdził wcześniej, że autor piosenki „Państwo z dykty" to „jakiś świr". Terlecki nie wiedział jednak, że krytyczny wobec PiS utwór nagrał syn Gowina – Ziemowit.

Wina Budki

Nie widzę powodu dlaczego miałbym podawać się do dymisji – powiedział gość Radia ZET wicepremier Jacek Sasin, pytany przez red. Beatę Lubecką o kwietniową deklarację, że poda się do dymisji, jeśli 10 maja nie uda się przeprowadzić wyborów.

– Gdyby okazało się, że do wyborów nie doszło z mojej winy, to byłoby to oczywiste. Ale wszyscy chyba słyszeli triumfalne wypowiedzi liderów opozycji i Borysa Budki, który chwalił się tym, że nie doszło do wyborów 10 maja – wyjaśnił Sasin.

Dopytywany o wydrukowane „bez żadnego trybu" karty do głosowania, za które trzeba będzie zapłacić 70 mln złotych, Sasin przekonywał, że rachunek należałoby wysłać właśnie Budce i wszystkim, którzy uniemożliwili przeprowadzenie wyborów. I żeby za to przeprosili.

Długa spowiedź p

Znamy najnowszy „Raport o stanie miasta", którego spisanie jest corocznym obowiązkiem prezydenta. Po raz pierwszy od dawna p
o których więcej mówi prezydenckie sprawozdanie z miejskich dochodów i wydatków, skąd dowiadujemy się nawet tego, ile ko
prezydenta Lublina mieszkańcom i miejskim radnym. Już 25 czerwca nad tym dokumentem ma dyskutować Rada Miasta. Radn
dokumentów. O ile nie zaznaczamy inaczej, dane w tekście pochodzą właśnie z tych źródeł. Całość okrasiliśmy liczbami ze

Dominik Smaga

1

przypadek zachorowania na AIDS zanotowano na terenie Lublina (dane sanepidu)

3

osoby zginęły w pożarach stwierdzonych w zeszłym roku w Lublinie (dane PSP)

4

osoby zostały w zeszłym roku pokąsane przez nietoperze podejrzane o wściekliznę (dane sanepidu)

5,65

zł za mkw. to średnia stawka czynszu w mieszkaniach stanowiących własność miasta

10,2

proc. przystanków komunikacji miejskiej miało zamontowane wyświetlacze

11,3

proc. powierzchni miasta zajmowały lasy

24,2

proc. ludności Lublina to osoby w wieku poprodukcyjnym. Ten wskaźnik corocznie rośnie

36

to różnica między liczbą zeszłorocznych narodzin a liczbą zeszłorocznych zgonów. Dobra wiadomość: to narodzin było więcej

48

nietrzeźwych zostało dostarczonych przez strażników miejskich do miejsca zamieszkania (dane SM)

53,7

proc. powierzchni miasta pokrywają obowiązujące plany zagospodarowania terenu

55

osób dostało mandaty za niesprzątnięcie nieczystości po psie

58

proc. stwierdzonych w mieście pożarów było spowodowanych podpaleniem (dane PSP)

64

osoby ukarała Straż Miejska za przejście przez jezdnię na czerwonym świetle (dane SM)

70,6

proc. wyniósł zeszłoroczny wskaźnik wykrywalności przestępstw

87

szkół podstawowych działało na terenie miasta w zeszłym roku

89

proc. to średnia zdawalność egzaminu maturalnego w lubelskich liceach

99,1

proc. mieszkańców Lublina korzysta z wodociągu

102

nowe przypadki boreliozy stwierdzono w zeszłym roku na terenie Lublina (dane sanepidu)

117

kobiet przypadało w Lublinie na 100 mężczyzn. Te proporcje nie zmieniły się od przynajmniej pięciu lat

146

nowych „Niebieskich kart" założono w zeszłym roku na terenie Lublina

154

wypadki drogowe wydarzyły się w zeszłym roku na terenie Lublina

174

km to łączna długość tras rowerowych na terenie Lublina. W zeszłym roku przybyło ich 14 km

196

ton odpadów zawierających azbest zostało usuniętych za pieniądze miasta ze 144 nieruchomości

210

psów mieszkało w miejskim schronisku dla zwierząt przy ul. Metalurgicznej

227

km to łączna długość tras linii autobusowych i trolejbusowych w granicach administracyjnych Lublina

275

nietrzeźwych doprowadziła Straż Miejska do tzw. izby wytrzeźwień przy ul. Północnej (dane SM)

276

wynalazków zgłosili w zeszłym roku do Urzędu Patentowego wynalazcy z Lublina

318

kierowców dobiegło do auta zanim przyjechał po nie holownik wezwany przez Straż Miejską (dane SM)

322

- z tyloma wnioskami o zastosowanie leczenia odwykowego wystąpiła Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

350

osób korzystało w zeszłym roku z jadłodajni dla bezdomnych

441

minut zajmował w zeszłym roku przejazd pociągiem z Lublina do Poznania

586,4

km wyniosła na koniec roku łączna długość dróg na terenie miasta

648

fundacji działało w zeszłym roku w Lublinie

934

śluby konkordatowe zostały udzielone w zeszłym roku na terenie miasta

944

zwierzęta zostały odłowione na terenie Lublina

1008

pożarów odnotowała w zeszłym roku Państwowa Straż Pożarna na terenie Lublina, z czego 217 w domach mieszkalnych (dane PSP)

1 038

osób wylegitymowali policjanci z opłaconych przez miasto dodatkowych patroli

1 155

mieszkań socjalnych posiada miasto

1 200

zł z miejskiej kasy poszło na odszkodowanie za zgubione piloty do głosowania używane podczas miejskiej Gali Kultury

1 566

zgłoszeń do Straży Miejskiej dotyczyło parkowania na trawniku. To najczęstszy temat zgłoszeń (dane SM)

1 708

osób zatrudniały działające w mieście przedsiębiorstwa przemysłu motoryzacyjnego

1 752

osoby według oficjalnych danych zostały dotknięte przemocą

2 200

to liczba miejsc parkingowych w Strefie Płatnego Parkowania

3 000

zł wydało miasto na to, by zachęcić uczniów do grania między lekcjami w gry planszowe zamiast patrzenia w ekran smartfona

3 000

zł wydano na zwalczanie barszczu Sosnowskiego i kaukaskiego. Niebezpieczne rośliny likwidowano w rejonie ul. Wądolnej

3 364

to liczba zarejestrowanych w Lublinie firm sektora kreatywnego, najwięcej z nich zajmuje się grami i oprogramowaniem

4 753

obcokrajowców było zameldowanych na koniec roku w Lublinie, przez rok ich liczba wzrosła o 909 osób

6 221

przestępstw stwierdzono w zeszłym roku na terenie miasta

5 252

kolizje drogowe odnotowała policja na terenie miasta

9 999,38

zł wydano na zakup misiów Poli, czyli maskotek policyjnych rozdawanych dzieciom „w celu budowania pozytywnego wizerunku policji"

12 311

zł to roczny koszt utrzymania każdego z czterech mieszkań dla cudzoziemców, którzy uzyskali w Polsce ochronę międzynarodową

16 015

osób korzystało z pomocy społecznej

16 077

mandatów wystawili w zeszłym roku funkcjonariusze Straży Miejskiej

16 800

osób zarejestrowało się w ciągu roku w systemie Lubelskiego Roweru Miejskiego dołączając do grona jego użytkowników

19 100

zł kosztowało „kształtowanie pozytywnych postaw wobec osób z niepełnosprawnościami" u przedszkolaków i najmłodszych uczniów

25 318

osób wzięło udział w jesiennym głosowaniu nad podziałem budżetu obywatelskiego

31 645

mieszkańców prowadziło działalność gospodarczą

37 000

zł kosztowały defibrylatory, które wozi ze sobą Straż Miejska, by w razie potrzeby udzielić pomocy przedmedycznej

39 926

to liczba stwierdzonych w zeszłym roku zachorowań na grypę i infekcje grypopodobne (dane sanepidu)

47 029

seansów zorganizowały działające w Lublinie kina, a jest ich dziewięć

60 988

to liczba studentów w minionym roku akademickim, co oznacza spadek o 1 989 osób w porównaniu z rokiem wcześniejszym

67 404

zł wydało miasto na zakup dwóch pojazdów elektrycznych do przewozu osób odwiedzających cmentarz na Majdanku

99 640,06

zł kosztowało utrzymanie w należytym stanie zapory czołowej Zalewu Zemborzyckiego

105 000

turystów obsłużono w punktach informacji turystycznej

150 000

osób to szacunkowa liczba widzów najpopularniejszego z zeszłorocznych festiwali, czyli Carnavalu Sztukmistrzów

154 569,64

zł wydano na konserwację i utrzymanie rowów odwadniających

rezydenta Lublina

przybyło nam mieszkańców, znowu ubyło studentów, a lubelskie kina zorganizowały 47 tys. seansów. Sporo jest też o pieniądzach, osztowały miasto zgubione piloty do głosowania. „Raport o stanie miasta" to dokument, który musi być corocznie składany przez ni mają się też zająć prezydenckim sprawozdaniem finansowym za ubiegły rok. Wyszukaliśmy dla Was co ciekawsze liczby z tych sprawozdań złożonych Radzie Miasta przez strażników miejskich, strażników oraz sanepid (źródła podajemy w nawiasach)

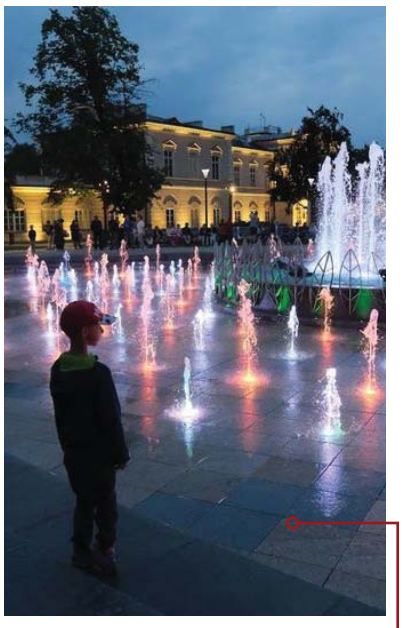

207 735,37

zł to wpływy od osób korzystających z szaletów publicznych, podczas gdy utrzymanie toalet kosztowało 751 390 zł

207 900

mkw. nowoczesnej powierzchni biurowej znajdowało się na terenie Lublina

339 784

mieszkańców liczył Lublin na koniec zeszłego roku. Po raz pierwszy od dawna liczba ludności wzrosła, choć nieznacznie, o 102 osoby.

398 672,97

zł wydali w zeszłym roku na noclegi goście lubelskiej „wytrzeźwiałki"

399 949,88

zł kosztowały remonty sygnalizacji świetlnych

481 129,76

zł wydało miasto na likwidację dzikich wysypisk śmieci

620 000

zł wydano na 158 stypendiów artystycznych przyznawanych przez miasto

699 501

zł dotacji przekazało miasto właścicielom zabytków na ich restaurację i konserwację

779 619,76

zł wydano na modernizację muszli koncertowej w Ogrodzie Saskim

956 523,83

zł kosztowało utrzymanie zespołu fontann multimedialnych na pl. Litewskim wraz ze stacją transformatorową

978 497,80

zł kosztowały diety dla 31 radnych Rady Miasta Lublin

1 361 995,51

zł wydało miasto na remonty swoich pustostanów

1 746 582,91

zł wpłacili do budżetu gapowicze z komunikacji miejskiej

6 190 944,00

zł wydał samorząd Lublina na zieleń miejską

7 222 830,23

zł wydało miasto na utrzymanie szkolnych basenów, z czego prawie 4,4 mln zł na wynagrodzenia

8 732 085,80

zł to zeszłoroczne wydatki miasta na odnowę parku Ludowego

9 691 221,32

zł kosztował prąd do oświetlenia ulic i placów, przejść podziemnych, tunelu i iluminacji budynków

9 919 947,19

zł kosztowało utrzymanie Straży Miejskiej

66 180 647,49

zł to suma opłaty uiszczonych przez mieszkańców za wywóz odpadów

70 507 313,77

zł to zeszłoroczne wpływy ze sprzedaży biletów komunikacji miejskiej

98 852 301,23

zł o taką kwotę wzrosło w ciągu minionego roku zadłużenie miejskiej kasy

118 337 632,99

zł kosztowało roczne funkcjonowanie Urzędu Miasta Lublin

130 700 000

pasażerów przewiozła komunikacja miejska

147 145 547,17

zł unijnych dotacji wpłynęło w zeszłym roku do kasy miasta

539 292 390

zł – taka część płaconego przez nas podatku dochodowego od osób fizycznych trafiła w zeszłym roku do kasy miasta

1 547 804 746,47

zł wyniosło zadłużenie miasta na koniec zeszłego roku.

2 358 631 466,20

zł to zeszłoroczne dochody miasta

2 429 675 174,70

zł to zeszłoroczne wydatki miasta

P R O M O C J A

dziennik WSCHODNI PRENUMERATA to się opłaca

miesięczna

w prezencie otrzymasz

Chusteczki do dezynfekcji rąk i powierzchni zapach Cashmere

Spray do dezynfekcji rąk

prenumerata miesięczna

41 zł

kwartalna

w prezencie otrzymasz

Spray do dezynfekcji powierzchni

Spray do dezynfekcji rąk

Żel do dezynfekcji rąk zapach Papaya

prenumerata kwartalna

115 zł

półroczna

w prezencie otrzymasz

Chusteczki do dezynfekcji rąk i powierzchni zapach Cashmere

Spray do dezynfekcji powierzchni

Spray do dezynfekcji rąk

Żel do dezynfekcji rąk zapach Papaya

prenumerata półroczna

220 zł

MEDISEPT
Prawdziwa dezynfekcja

LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.
Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.
Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.

in221 49

ROZMOWA z Marcinem Krzysztofikiem, dyrektorem Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej

Górki, odkrycia i poszukiw

Zdjęcie lotnicze Górek Czechowskie w 1944 roku

FOT. IPN

• Niewątpliwie w spór o Górki Czechowskie wpleciono historię. Czy na tym terenie mogą być masowe groby ofiar niemieckiego terroru w czasie II Wojny Światowej?

- Mamy wiedzę o co najmniej sześciu egzekucjach dokonanych przez Niemców między marcem 1940 a czerwcem 1942 roku. Niemcy dokonywali mordów najprawdopodobniej w wąwozach. Według naszych ustaleń w czterech z nich (III 1940, 10 IV 1940, 5 V 1941, 1 VI 1942) zamordowano co najmniej 171 osób. Co najmniej w dwóch z nich (26 i 28 III 1942) rozstrzelano więźniów narodowości żydowskiej więzionych na Zamku w Lublinie. Według relacji przetrzymywanego wówczas w więzieniu na Zamku w Lublinie Szymona Fajersztajna, 26 marca 1942 r. stracono 640 osób, 28 marca 1942 r. kolejnych 240 osób. Brak jest jednak na ten temat potwierdzenia w innych źródłach. Według poczynionych ustaleń w Więzieniu na Zamku nigdy nie przetrzymywano tak dużej liczby więźniów narodowości żydowskiej. Prawdopodobnie w liczbie podawanej przez Fajersztajna zaliczono osoby narodowości żydowskiej z lubelskiego getta, które zostały wywiezione do obozu zagłady w Bełżcu i tam zamordowane.

W okresie od 9 grudnia 1947 do 5 stycznia 1948 r. z terenu Zieleni Miejskiej na Czechowie oraz z wąwozów znajdujących się za strzelnicą przeprowadzono 8 ekshumacji, w trakcie których wydobyto łącznie 231 ciał. Ofiary pozostały w zdecydowanej większości nierozpoznane. Przy ekshumowanych zwłokach ujawniono dwa medaliki i szkaplerz. W jednej z mogił znaleziono dowód osobisty i książeczkę wojskową należącą do Lejby Zelmana Marguliesa, szewca z Warszawy (ur. 1890 r.), oraz opaskę z napisem „Jüdischer Ordnungsdienst". W wielu wypadkach stwierdzono ślady pocisków w tyle głowy i w karku, ustalono również ślady postrzałów w plecy. Stwierdzono, że niektóre osoby miały ręce skrępowane drutem lub sznurem. Szczątki ofiar zostały następnie przewiezione do Lublina i pochowane na Cmentarzu Rzymskokatolickim przy ul. Unickiej w Lublinie.

Dysponujemy protokołami z tej ekshumacji, które odnaleźliśmy niedawno w zasobach Polskiego Czerwonego Krzyża. Te dokumenty nie wyglądają jak te dzisiejsze, z opisaniem każdej znalezionej kości czy artefaktu. Proszę pamiętać, że mówimy o czasie tuż po II Wojnie, kiedy takich ekshumacji przeprowadzono bardzo wiele. Dlatego o tym wspominam, bo mamy doświadczenie z ekshumacjami z tamtego okresu. Z dużą dozą pewności możemy założyć, że terenu Górek nie sprawdzono zbyt dokładnie.

• Czy te ekshumacje, z lat 40. minionego wieku, dotyczyły wszystkich mogił na tym terenie?

– To jest pytanie otwarte. Nie wiemy, czy zbadano wszystkie potencjalne miejsca pochówku. Posiadamy relacje mieszkańców o tym, że w te wąwozy Niemcy wwozili więźniów ciężarówkami, potem rozlegały się strzały i wyjeżdżały puste pojazdy. Mieszkańcy wskazują, że kaźni dokonywano w wąwozach oraz za strzelnicą. Niestety, dziś nie możemy dokładnie zlokalizować tych miejsc. Ba, nie mamy nawet dokładnie określonego miejsc ekshumacji prowadzonych na przełomie 1947 i 1948 roku.

Sprawa szczątków ludzkich na Górkach nie kończy się w latach 40. minionego wieku. Mieszkańcy przekazali nam relacje, że podczas budowy magistrali ciepłowniczej na Czechów w latach 70. minionego wieku, właśnie przez teren Górek, robotnicy wykopywali ludzkie kości. Chyba nie muszę mówić, że te odkrycia był lekceważone, a kości były wywożone lub zakopywane w ziemi. Nie było żadnych zgłoszeń.

• Przeskoczmy do czasów dzisiejszych. Czy Górki są w spektrum zainteresowania lubelskiego IPN?

– Interesujemy się Górkami w ramach śledztwa prowadzonego przez nasz pion prokuratorski, w związku ze zbrodniami popełnionymi przez Niemców w czasie II Wojny Światowej, w latach 1939-1944. To jeden wątek. Terenem Górek jest także zainteresowanym nasz pion Poszukiwań i Identyfikacji w tym również w związku z ostatnimi odkryciami.

W sprawie Górek zabieraliśmy głos już wcześniej, m. in. w sierpniu 2016 roku, na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego. Już wtedy wyjaśniałem, czego możemy się spodziewać na tym terenie, choć jeszcze nie dysponowaliśmy wtedy protokołami ekshumacyjnymi PCK. Znaleźliśmy je potem. Wątek ofiar egzekucji podnosiłem także na spotkaniach Rady Dzielnicy Czechów w 2017 roku.

• Jak rozumiem sprawą Górek interesuje się pion Poszukiwań i Identyfikacji w związku ze znalezieniem fragmentów kości podczas inwestycji prowadzonej przez LPEC.

– O znalezisku poinformowali nas pracownicy LPEC oraz przedstawiciele Prokuratury Rejonowej w Lublinie. Kości znalezione na Górkach Czechowskich, w wykopie dokonanym pod budowę LPEC, zostały zbadane przez Zakład Medycyny Sądowej. Kości są tak dalece zniszczone, że eksperci nie są w stanie stwierdzić, czy są to szczątki ludzkie, czy zwierzęce. Naszym zdaniem, po wizji lokalnej, robotnicy w jednym punkcie „przecięli" stary lej po bombie. Ten lej prawdopodobnie został zasypany gruzem przywiezionym z miasta, ze zniszczonych kamienic. Prawdopodobnie przeszukamy dokładnie ten lej. Decyzja w tej sprawie należy spodziewać się na dniach. Dodam tylko, że od kilku lat pracownicy naszego pionu poszukiwań prowadzą kwerendy archiwalne w różnych instytucjach dotyczące Górek Czechowskich.

• Czy po wojnie Urząd Bezpieczeństwa mógł na Górkach ukrywać ciała żołnierzy podziemia zbrojnego?

– Nie mogę tego wykluczyć. Przez analogię. Przypomnę, że do budynków zajmowanych podczas wojny przez gestapo wprowadzali się „ubecy". Nowa władza często ukrywała swoje ofiary wśród ciał osób zamordowanych przez Niemców. W przypadku Lublina, więzienia na Zamku, ubecy ukrywali ciała zabitych na cmentarzu przy ulicy Unickiej. Przypomnę, że od trzech lat, z sukcesami, prowadzimy tam prace poszukiwawcze.

Istnieją również przesłanki, że na Górkach Czechowskich mogło dojść do ukrycia ciał ofiar zbrodni komunistycznych. Jeden z funkcjonariuszy UB z Lublina zanotował w swojej niepublikowanej relacji, że w czasie śledztwa przeciwko członkom AK oskarżonym o udział w akcji na Izbę Skarbową w Lublinie (7 kwietnia 1945 r.) zastosowano bardzo „ostre" metody przesłuchań. Jak zanotował: Co słabszego, gdy skonał,

w Lublinie

wania

braliśmy we czterech za ręce i nogi, i układaliśmy w bramie, która była z obu stron zamykana. Pod osłoną nocy ładowaliśmy ich na „Dodge" (amerykańska półciężarówka - przyp. aut.) i wywoziliśmy do dzielnicy Czechów, gdzie wrzucaliśmy do okopów i przysypywaliśmy ziemią.

Wiadomo, że w trakcie wspomnianego śledztwa zamordowano dwie osoby, a miejsca ich pochówku pozostają wciąż nieznane.

• Czy Górki Czechowskie można przeszukać, po kątem archeologicznym przy wykorzystaniu nowoczesnych technologii georadarowych?

– Trzeba pamiętać, że po 1944 roku przez kilkadziesiąt lat ten teren był wykorzystywany, jako poligon wojskowy. W związku z tym układ terenu był wielokrotnie zmieniany, poprzez detonacje niewybuchów, ćwiczenia wojskowe, budowę umocnień. Z tego powodu georadar może wykazywać fałszywe anomalie.

Dysponujemy zdjęciami lotniczymi oraz skanami lidarowymi, na których widać liczne leje po bombach, czy efekty działań człowieka – resztki transzei szkoleniowych, bunkrów, ziemianek, strzelnicę. Gruntowane przeszukanie tego terenu wiąże się z przeprowadzeniem rozległych badań metodą odkrywkową. Przeszukanie całego obszaru liczącego 102 hektary byłoby niezwykle kosztowne i czasochłonne. Przypomnę, że jest to teren prywatny, niestety nieobjęty opieką konserwatora zabytków.

• Załóżmy, że prywatny inwestor, firma TBV, uzyska zgodę na budowę osiedla. Czy znalezienie szczątków ludzkich może zahamować inwestycję?

– Zwróciliśmy się z apelami zarówno do inwestora, czyli firmy TBV, ale także i Krzysztofa Żuka, prezydenta miasta Lublin, o baczne zwrócenie uwagi w trakcie prowadzonych prac, jakichkolwiek, na szczątki. Przypomnę, że inwestor ma obowiązek powiadomić policję i prokuraturę o znalezieniu szczątek ludzkich. W przypadku Górek sprawa trafi do nas, bo dotyczy ofiar II Wojny Światowej. Dodam tylko, że teren Górek jest jednym z kluczowych zagadnień obok cmentarza przy ul. Unickiej w Lublinie, którymi zajmuje się pion poszukiwań i identyfikacji IPN. Uważamy, że tylko i wyłącznie rzetelne, pozbawione emocji badania, pozwolą na odtworzenie prawdy o tragicznych losach tego miejsca.

Jednocześnie chciałbym zwrócić się z apelem o zgłaszanie się do nas ludzi dysponujących informacjami, które mogą nas przybliżyć do odkrycia całej prawdy o tej tragicznej historii.

ROZMAWIAŁ: PAWEŁ PUZIO

Na granicy dwóch światów

Z jednej strony bramy przez wieki mieszkali chrześcijanie, a po drugiej stronie Żydzi. Brama jest symbolem tego miasta - **ROZMOWA** z Tomaszem Pietrasiewiczem, dyrektorem Ośrodka Brama Grodzka Teatr NN, który obchodzi 30-lecie działalności

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Waldemar Sulisz

• 30 lat minęło od...

- Minęło 30 lat od pierwszego spektaklu pod firmą Teatr NN.

• Skąd tak skromna nazwa Teatr NN?

- Chciałem, żeby wszystko zacząć od początku. Żeby za mną nie było żadnej przeszłości, że nie muszę kontynuować teatru, który walczył z systemem politycznym, nie chciałem też odwoływać się do faktu, że byłem związany z podziemnym wydawnictwem. To był nowy moment, żeby zacząć wszystko od początku w Polsce, która wtedy, 30 lat temu, się rodziła.

• Wymieńmy ważne przedstawienia z tamtego czasu.

- Są dwa. Jedno to „Inwokacja" z Witkiem Dąbrowskim, drugie to „Zbyt głośna samotność" z Henrykiem Sobiechartem. Oba bardzo osobiste i oba bardzo ważne w tamtym czasie.

• Siedzibą ośrodka jest Brama Grodzka, o której zawsze mówisz, że stoi na granicy dwóch światów?

- Z jednej strony bramy przez wieki mieszkali chrześcijanie, a po drugiej stronie Żydzi. Brama jest symbolem tego miasta.

• Czy to dwa płuca Lublina?

- Tak, można tak powiedzieć. Nie da się napisać historii Lublina bez tych dwóch społeczności.

• Urządziliście przestrzeń bramy tak, by obecność w niej umożliwiła wędrówkę po Żydowskim Mieście, które zniknęło z pejzażu miasta.

- To jest tak, że ja bardzo wnikliwie wczytałem się w przestrzeń Miasta Żydowskiego, które powstawało przez wiele lat. Moja rolą było wydobycie siły tej przestrzeni. A nie narzucanie swojej artystycznej wizji.

• Wiele twoich działań bardzo dobrze pamiętam. Pamiętam też ten dzień, kiedy wygaszałeś miasto...

- Mówisz o akcji „Jedna ziemia, dwie świątynie". Pierwsza edycja powstała w związku z Kongresem Kultury Chrześcijańskiej, który organizował arcybiskup Józef Życiński. Zaprosił mnie do udziału kongresie, dał mi absolutnie wolną rękę. To była próba znalezienie odpowiedzi, jak żyjący mieszkańcy Lublina mogą odnaleźć się wobec tragicznej przeszłości żydowskich mieszkańców. Jak mają zachować się wobec strasznej zagłady, wobec skrwawionej ziemi. Jak mają budować coś nowego. Takim punktem odniesienia stali się ci, którzy wtedy ratowali Żydów. Z tego narodził się następnie projekt dokumentowania tego, jak Polacy ratowali Żydów.

• Bardzo wzruszyła mnie sprawa pisania listów do Henia.

- To był symbol naszych działań do utrzymywania pamięci o mieszkających tu Żydach. O Żydach, którzy tutaj zginęli. Kiedy dostałem album ze zdjęciami małego żydowskiego dziecka, ukazujące Henia gdy miał roczek, aż po rok 1939, kiedy Henio zginął, prawdopodobnie na Majdanku, w komorze gazowej.

• W ciągu 30 lat doświadczyłeś dużo niechęci, agresji, a nawet nienawiści.

- Chciałem podkreślić bardzo mocno, że ośrodek nigdy by nie powstał, niego by się nie rozwinął, gdyby nie było więcej ludzi, którzy dobrze mi życzyli i pomagali. Trzeba mieć tego świadomość.

• Zawsze wielką wagę przywiązywałeś do badania historii miasta, jego kultury, nie tylko żydowskiej. Wiele publikacji w wysmakowanej szacie graficznej jest na to dowodem.

- Chciałbym wspomnieć publikacje prof. Władysława Panasa. Władek otworzył mi oczy na wiele spraw, był mi towarzyszem w budowaniu tego miejsca, dlatego też to ciągle jest dla mnie bardzo ważne.

• Bardzo ważny jest dla ciebie Czechowicz?

- Dzięki Władkowi odkryłem dla siebie Czechowicza, to jest fascynacja poetą i fascynacja jego miłością do miasta. Tym, jak on patrzył na to miasto. Jego sposób patrzenia na Lublina dał mi bardzo dużo.

• Opisałeś poetów, ostatnio fotografię. Ile osób pracowało z tobą na początku, ile teraz?

- Na początku zespołu składał się z pięciu osób, dziś dobija to do sześćdziesiątki.

• Zrobił się poważny instytut badawczy?

- Tak, ale pamiętajmy, że to są trzy miejsca. To jest Brama Grodzka, to jest Trasa Podziemna przy Trybunale Koronnym, to jest Dom Słów na Żmigrodzie.

• Realizujecie też dwa ważne festiwale.

- Tak, festiwal Singera i oczywiście Miasto Poezji.

• Twoje plany?

- O, dużo. Brama jest dopiero na samym początku swojej drogi. W związku z tym, że na początku drogi wiedzieliśmy, że postawimy na nowoczesne technologie i dziś wiem, że był to trafny wybór. Dziś duża część aktywności bramy to jest sieć. Codziennie odwiedza nas około 3000 tysiące osób, to jest nasza widownia. To są ludzie, którzy w jakimś sensu przychodzą do bramy.

• A marzenia?

- Ja zawsze chodziłem twardo po ziemi. Nie miałem marzeń. Poza jednym, żeby przeżyć, żeby utrzymać bramę.

Kino studyjne w sieci

21 maja uruchomiono wirtualną platformę mojeEkino.pl, zrzeszającą kina studyjne z całego kraju. Kino Centrum Spotkania Kultur jako jedyne w Lublinie przyłączyło się do projektu. O działaniu tej nietypowej inicjatywy rozmawiamy z Moniką Stolat, kuratorką Kina CSK i dyrektorką Splat!FilmFest

Damian Drabik

• Jak działa mojeEkino.pl i czym różni się od tradycyjnych serwisów VOD?

- Platformę mojeEkino.pl powołało Stowarzyszenie Kin Studyjnych przy wsparciu Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej i we współpracy z kilkudziesięcioma kinami z całej Polski, zainteresowanymi przeniesieniem swojej działalności na nowy, zupełnie innowacyjny poziom. Serwis oczywiście przywodzi na myśl platformę VOD, ale nie było naszym zamierzeniem stworzenie po prostu kolejnej tego typu strony. Chcieliśmy najbardziej jak to tylko możliwe przenieść kina studyjne z całym ich bogactwem, specyfiką i klimatem do Internetu, a tym samym do domów naszych widzów.

Tytuły, które pojawiają się w wirtualnym kinie CSK, są precyzyjnie wybierane, dopasowane do naszego charakteru. Większość to filmowe nowości. Tak jak w tradycyjnych kinach repertuar będzie cyklicznie zmieniany i wzbogacany. Technicznie wygląda to tak, że po wykupieniu danego tytułu, widz ma do niego dostęp przez 48 godzin. Oglądać filmy można o dowolnej, wybranej przez siebie porze. Wyjątek stanowią pokazy specjalne czy festiwale, które mają wyznaczone konkretne daty i godziny pokazów. Ceny za film wahają się od 5 do 18 zł. Ważne jest aby świadomie wybrać, w którym kinie chce się obejrzeć dany tytuł. Decydując się na przykład na swoje lokalne lubelskie kino widzowie wspierają naszą działalność i rozwój. Część wpływów tak jak zwykle to bywa, trafia do dystrybutorów filmowych (właścicieli praw autorskich) oraz jest przeznaczana na utrzymanie całej platformy.

• 6 czerwca Kino CSK otworzy się również stacjonarnie. Czy w związku z tym nadal będzie funkcjonować w ramach platformy mojeEkino.pl?

- Zdecydowanie tak. Trzeba podkreślić, że mojeEkino.pl to nie tylko alternatywna na czas lockdownu. To projekt innowacyjny i rozwijający formułę naszego kina na lata.

Wiele osób lubi oglądać filmy na dużym ekranie, ale satysfakcję sprawia im także seans w domu. Sama należę do tego grona. Oglądam bardzo dużo filmów w kinie, często jeżdżę po festiwalach w Polsce i za granicą, ale sporo filmów oglądam także w domu. W tym momencie o Kinie CSK można powiedzieć, że jesteśmy kinem all inclusive, oferujemy bardzo dobry, ciekawy i różnorodny program w bardzo nowoczesnej sali kinowej, a także online w kameralnych warunkach domowych. Poza tym, nie wszyscy z Lubelszczyzny mają pod ręką kino i czas by dojeżdżać a tym samym utrudnioną możliwość oglądania filmów z repertuaru dobrych kin studyjnych.

• W przyszłości widzowie sami zdecydują, czy obejrzeć dany film w budynku Centrum Spotkania Kultur, czy w sieci? A może repertuar stacjonarny będzie się różnił od wirtualnego?

- Obecnie w sali kinowej i sali wirtualnej pokazujemy inne tytuły. W przyszłości część filmów pojawi się najpierw premierowo w sali kinowej, a gdy zejdą z afisza udostępnimy je po pewnym czasie na platformie. Niektóre będą tylko dostępne na dużym ekranie, a inne tylko na platformie.

• Również organizatorów festiwali dotknęła epidemia koronawirusa. Twórcy Wiosny Filmów jako pierwsi w kraju zdecydowali się przenieść festiwal filmów fabularnych do sieci - właśnie na mojeEkino.pl. W rezultacie z festiwalowym repertuarem udało się dotrzeć do całej Polski. Czy można już określić, jakim zainteresowaniem wydarzenie cieszy się wśród widzów CSK?

- Nie mamy jeszcze wszystkich raportów z liczby obejrzanych filmów, festiwal trwa do 7 czerwca, więc dopiero po zakończeniu okaże się jak to u nas wygląda, ale z tego co obserwuję, zainteresowanie platformą i także festiwalem Wiosna Filmów z dnia na dzień jest co raz większe. Poza tym widzowie chwalą sobie filmy, które mieli okazję zobaczyć na festiwalu i są żywo zainteresowani repertuarem, w którym można znaleźć 30 tytułów, z czego spora część to polskie premiery.

• Czy jako dyrektorka festiwalu Splat!FilmFest rozważa pani realizowanie kolejnych edycji także za pośrednictwem platformy mojeEkino.pl?

- Splat!FilmFest chciałabym zrealizować w tradycyjny sposób, festiwal kina gatunkowego ma swoją specyficzną aurę, która daje organizatorom oraz uczestnikom ogromną frajdę. Jest emocjonująco na ekranie jak i poza nim. Ale jeśli okoliczności nie pozwolą na organizację w warszawskiej Kinotece w Pałacu Kultury i Nauki oraz w Centrum Spotkania Kultur to oczywiście przeniesiemy się na platformę mojeEkino.pl i też będę bardzo zadowolona, bo wtedy spróbujemy dotrzeć do fanów horroru, fantastyki, kina gatunkowego i mrocznego kina arthousowego w całej Polsce. Przecież to jest fantastyczna okazja dla twórców wydarzenia i widzów. Idealną sytuacją wydaje mi się realizacja Splat!FilmFest w kinach i częściowo wirtualnie.

Wiele osób lubi oglądać filmy na dużym ekranie, ale satysfakcję sprawia im także seans w domu. Sama należę do tego grona. Oglądam bardzo dużo filmów w kinie, często jeżdżę po festiwalach w Polsce i za granicą, ale sporo filmów oglądam także w domu - mówi Monika Stolat

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

• Pomijając Festiwal Wiosna Filmów, obecnie w wirtualnym Kinie CSK możemy obejrzeć filmy, które miały już swoją premierę jakiś czas temu, np. „Monos" czy dokument „Kraina miodu". Jakie nowości trafią do repertuaru w najbliższym czasie?

- Tak, to bardzo dobre filmy, które mogą nadrobić widzowie, którzy wcześniej przegapili te tytuły. Na platformie mamy też filmy, które nie zdążyły w ogóle wejść na ekrany kin ze względu na epidemię, a w ramach Wiosny Filmów mamy też premiery. Jednym z kolejnych festiwali online będzie HER Docs - pierwszy w Polsce festiwal filmów dokumentalnych prezentujący twórczość kobiet i wiele kolejnych wydarzeń specjalnych oraz filmów, które stopniowo będziemy upubliczniać. Platforma funkcjonuje dopiero około 2 tygodnie, wiele ciekawych tytułów i wydarzeń specjalnych już się odbyło ale nie zapominajmy, że to dopiero początek. Obserwując kreatywność całego zespołu współtworzącego mojeEkino.pl jestem przekonana, że wszystkich nas czeka jeszcze bardzo dużo dobrego.

• W opisie platformy czytamy, że znajdą się na niej także wydarzenia dodatkowe, jak spotkania z twórcami i warsztaty. Czy Kino CSK przewiduje podobne inicjatywy?

- Jasne, mam też nadzieję, że nie tylko będziemy korzystać z dobrodziejstw platformy ale z czasem także sami zaproponujemy inicjatywy wzbogacające ofertę naszą i pozostałych wirtualnych kin.

• W dobie Netflixa widz ceni możliwość wyboru kiedy i co chce obejrzeć. Z drugiej strony kino to jednak poczucie wspólnoty, oglądania filmów w większym gronie, w atmosferze kinowej sali. Właściciele niektórych kin studyjnych są przeciwni takiej formule, twierdząc że platforma wpłynie na negatywnie na funkcjonowanie kina stacjonarnego.

- Nie mam takich obaw. Oczywiście: oglądanie filmu w kinie to coś zupełnie innego niż online, nikt nie ma co do tego wątpliwości. Natomiast nie uważam, że oglądanie w domu to coś złego. To są zupełnie inne jakości, których nie ma sensu porównywać. Jest czas na duży ekran, atmosferę sali kinowej, frajdę uczestnictwa w festiwalu ale jest też czas na kameralny seans w domu, pod kocem i z herbatą w dłoni.

Poza tym kina studyjne to najczęściej kina z jedną salą. Technicznie nie byłabym w stanie zaoferować widzom kilkudziesięciu filmów, pokazów specjalnych i jeszcze festiwalu w ciągu 2 tygodni jak to jest obecnie. Osobiście tęsknię już dużym ekranem. Mam nadzieję, że mieszkańcy Lublina ruszą szturmem na Kino CSK i będą korzystać zarówno z seansów w Kinie CSK jak i z pokazów w wirtualnym kinie CSK, w zależności od nastroju, potrzeby i aktualnych preferencji.

Do kina i teatru? Nie tak szybko

W wyniku czwartego etapu znoszenia obostrzeń od 6 czerwca będą mogły działać kina, opery czy teatry. Mimo poluzowania restrykcji w najbliższy weekend w Lublinie nie obejrzymy jednak spektakli na żywo, a miejscowe kina w większości wciąż pozostaną zamknięte

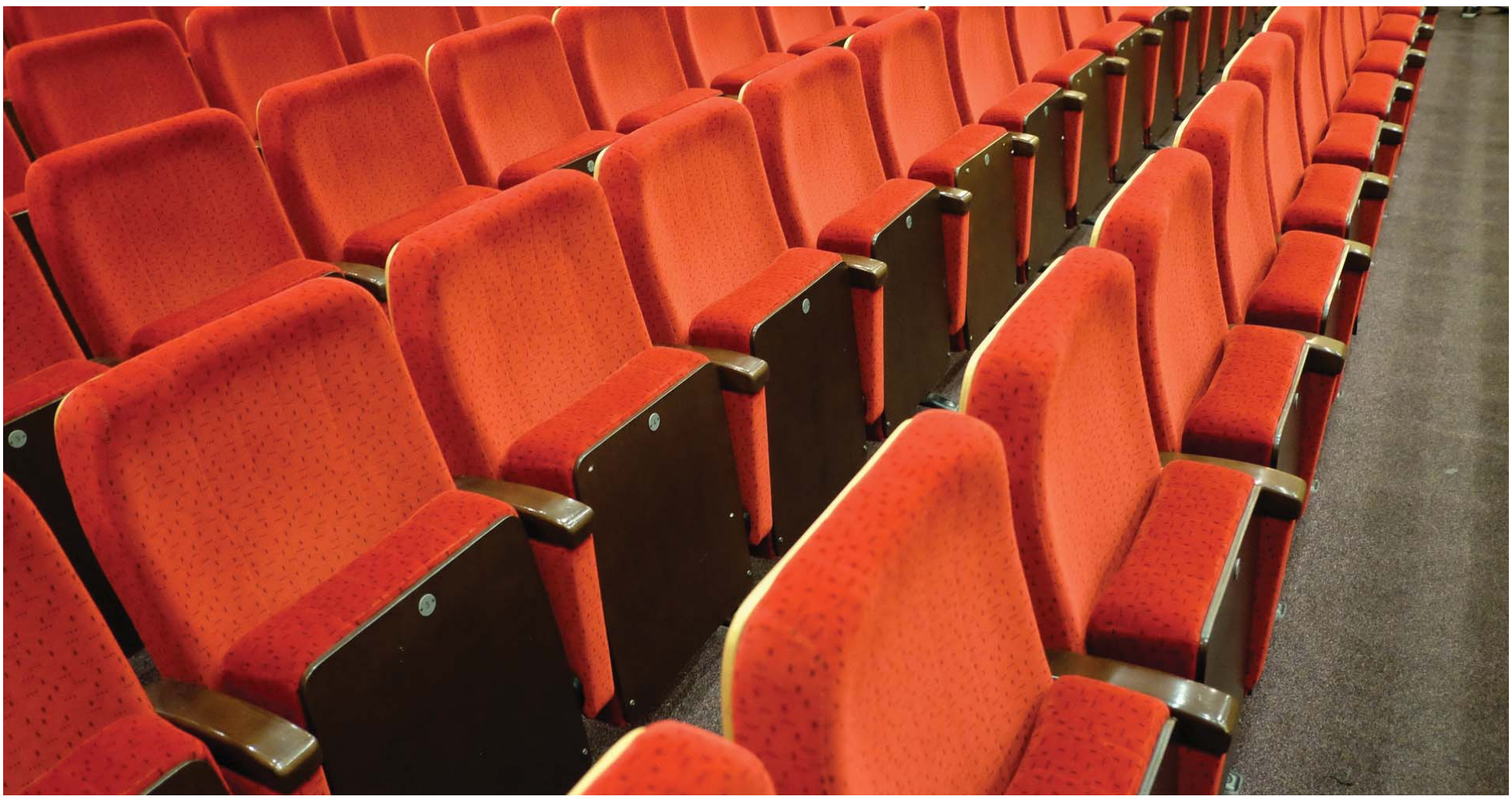

Damian Drabik

W Lublinie działają trzy multipleksy (dwa pod szyldem Cinema City i jedno Multikino), ale żadne z nich nie planuje na razie otwierać swoich drzwi dla widzów.

Podyktowane jest to wieloma czynnikami, między innymi bezpieczeństwem odbiorców - duże sieci po prostu nie są jeszcze gotowe na otwarcie.

Czekają na premiery

„Obecnie przygotowujemy się na Wasze ponowne przyjęcie. Nasze prace obejmują m.in.: przygotowanie zaplecza sanitarnego, które umożliwi Wam przyjemny i bezproblemowy udział w premierach filmowych" - czytamy na facebookowym profilu Multikina.

Problem stanowi także dobór repertuarów. Większość hollywoodzkich gigantów przełożyła premiery swoich przebojów na jesień, a w Stanach kina w dalszym ciągu są zamknięte. Głośne produkcje nie będą mogły pojawić się w Polsce wcześniej, niż za oceanem.

- Wypuszczenie dużych komercyjnych tytułów w tym czasie byłoby równoznaczne ze zmarnowaniem potencjału finansowego. Poza tym, ogromna część wpływów multipleksów to usługi gastronomiczne, które nie mają racji bytu skoro film musimy oglądać w maseczkach - zauważa Monika Stolat, kuratorka Kina CSK.

W kinie w Lublinie

Zdecydowanie szybciej otworzą się mniejsze kina lokalne i studyjne. W Lublinie 6 czerwca będzie można obejrzeć film w Centrum Spotkania Kultur. W weekend zrealizowane zostaną dwa pokazy „Pojedynku na głosy" - w sobotę i niedzielę o godzinie 19. Będzie można zapełnić tylko połowę miejsc na sali z obowiązkiem przestrzegania zasad sanitarnych.

- Kino CSK posiada nowoczesny system klimatyzacji, ze specjalnymi filtrami powietrza, do tego w sali jest około 120 miejsc, więc nawet zapełniając kino tylko do połowy jak najbardziej jesteśmy w stanie funkcjonować. Przy całej miłości do kina to właśnie bezpieczeństwo widzów jest dla nas teraz priorytetem

- podkreśla Monika Stolat.

Tydzień później będzie można odwiedzić Bajkę, która jeszcze zmaga się z remontem całego obiektu. Prawdopodobnie na początek zobaczymy dwa filmy dystrybutora Gutek Film: „Zdrajcę" Marco Bellocchio i „Nasz czas" Carlosa Reygadasa. Ale 12 czerwca zostanie otwarta tylko duża sala.

- Ograniczenia wykluczają nam małą salę, ponieważ przy 20 osobach seans nie przyniesie dochodu. Na dużej sali mamy 290 miejsc, więc nawet gdyby udało się wypełnić ją w połowie, to będziemy zadowoleni

- przekonuje Waldemar Niedźwiedź, Kierownik Kina Bajka.

W plenerze

Alternatywą dla tradycyjnego kina pozostają seanse plenerowe. Jeszcze w maju z inicjatywy Centrum Kultury do Ogrodu Saskiego wróciło Kino pod Gwiazdami.

Pierwsze dwa seanse cieszyły się tak dużym zainteresowaniem, że wejściówki zniknęły błyskawicznie. W piątek i sobotę (5-6 czerwca, godzinie 20.30) zaprezentowane zostaną kolejne filmy: „Niewidoczne życie sióstr Gusmao" i „Oficer i Szpieg". W projekcji może uczestniczyć do 200 osób. Z kolei Warsztaty Kultury wracają z cyklem „Miasto movie latem". W tym przypadku plenerowe seanse odbywają się w środy o godzinie 20.30. Na chwilę obecną w projekcjach na patio przy Grodzkiej 7 może uczestniczyć do 30 osób.

Filmy sprzed kwarantanny

Chętnie otwierają się z kolei lokalne kina w regionie. W sobotę na film będą mogli się wybrać m.in. mieszkańcy Zamościa (Kino „Stylowy"), Puław („Sybilla"), Białej Podlaskiej („Merkury") czy Chełma („Zorza"). W repertuarach na razie brak premier, ale zobaczymy filmy, które trafiały do kin tuż przed ich zamknięciem, chociażby nową animację Disneya „Naprzód", horror „Niewidzialny człowiek" czy oscarowe „Małe Kobietki".

Na scenę za wcześnie

6 czerwca do teatru w Lublinie nie pójdziemy. Lokalne instytucje nie są jeszcze gotowe na przyjmowanie widzów.

- Musimy się bardzo dobrze przygotować do otwarcia, zarówno ze względów bezpieczeństwa, jak i doboru repertuaru - przekonuje Agata Will z Teatru Andersena i dodaje, że jeżeli stacjonarna działalność instytucji zostanie wznowiona w czerwcu, to nie wcześniej niż za dwa tygodnie i tylko na weekendy.

Teatr im. Juliusza Osterwy na razie będzie koncentrował się na próbach do spektaklu "Nad Niemnem", nad którym praca została przerwana z powodu epidemii.

- Chcielibyśmy zrealizować premierę spektaklu w reżimie sanitarnym 28 czerwca - przekonuje Dyrektor Teatru, Dorota Ignatjew. Instytucja w czerwcu nie wystawi innych przedstawień.

Teatr tylko online

Spektakli nie będzie także w Centrum Kultury. Zamknięte pozostaną sala widowiskowa i kinowa. - 12 czerwca otworzymy Galerię Białą i Wirydarz, koncentrując się już głównie na letnich działaniach plenerowych. W programie pojawi się m.in. kino, koncerty i komediowe spektakle impro - mówi kierownik działu marketingu CK, Małgorzata Drozd-Domaciuk. – Innym aspektem działalności będzie kontynuacja bardzo popularnych wydarzeń online na stronach facebookowych powiązanych z Centrum Kultury.

To właśnie Internet na chwilę obecną pozostaje wielbicielom teatru. Centrum Kultury zaprasza na swój facebookowy profil, gdzie w piątek o godz. 20 będzie można obejrzeć spektakl „Chłopcy" Teatru Seniora.

Z kolei przez weekend na Facebooku Teatru Andersena będzie można znaleźć „Śpiącą Królewnę" Czesława Sieńki. Ciekawe i różnorodne materiały publikowane są ponadto na stronach Teatru Muzycznego i Teatru Starego.

Kolumny, żyletki i czerwone fotele

Jedna z najważniejszych i najdroższych inwestycji w historii Puław. Warta ok. 40 mln zł przebudowa siedziby Puławskiego Ośrodka Kultury przechodzi już odbiory. Sprawdziliśmy, jak odnowiony Dom Chemika prezentuje się od środka

Radosław Szczęch

Zanim opiszemy wnętrza, warto wspomnieć o elewacji. Dawną, szarą blachę zastąpiła nowa, w różnych odcieniach bieli i szarości. Jej znakiem rozpoznawczym są tzw. żyletki, czyli wąskie, wertykalne podziały. Ten element widoczny będzie zwłaszcza po zmroku, kiedy pionowe linie zostaną podświetlone (na dowolny kolor). Elementem, którego nie da się przeoczyć jest także charakterystyczna kolumnada przed nowym, wejściem do budynku od strony Placu Chopina.

Jeszcze bez zieleni

Ważną zmianą z punktu widzenia gości jest także usunięcie łącznika pomiędzy pawilonem stojącym przy ul. Wojska Polskiego, a całą, przebudowaną częścią obiektu (w miejscu pawilonu w przyszłości ma powstać nowa biblioteka z podziemnym parkingiem). Nie ma również schodów, którymi przed zmianami, można było dostać się „z ulicy" bezpośrednio na piętro Domu Chemika.

Wchodząc do środka, jedną z pierwszych rzeczy, jakie zauważymy to nowy, duży hall, który powstał w miejscu patio. To tutaj znajdziemy szatnię i windę prowadzącą na górny poziom budynku. Konstrukcję jego dachu podtrzymywanego przez szereg kolumn (pokrywa je surowy beton) zwieńczono świetlikiem o powierzchni 9 metrów kwadratowych. Całe, nowe „foyer" na razie, z uwagi na brak zieleni i dekoracji, tonie w betonowo-gresowej szarości.

Lepsza widoczność

Z hallu możemy przejść do nowego Klubu Smok, który został przeniesiony z piętra na parter. Na razie miejsce to w niczym nie przypomina swojego pierwowzoru. Ściany są sterylnie białe, a podłogę pokryła dywanowa wykładzina, która przypomina tę stosowaną na ogół w pomieszczeniach biurowych. Do dawnej czerwieni nawiązano jedynie barwą zakupionych krzeseł. Czerwone fotele znalazły się także w odnowionej sali widowiskowej. Ta wygląda na bardziej przestronną, co może być efektem usunięcia schodów oraz nowego, silniejszego oświetlenia. Widzowie powinni docenić również wysokiej klasy nagłośnienie oraz lepszą widoczność, nawet z pierwszych rzędów górnego poziomu (z czym przed zmianami były kłopoty). Nowością także jest nowy, kinowej wielkości ekran, na którym można wyświetlać dowolne materiały wideo w cyfrowej jakości. Pojawiła się także długo oczekiwana klimatyzacja.

Ogrodzenie zaraz zniknie

Czy odnowiony DCH przypadnie do gustu mieszkańcom? O tym dowiemy się, gdy budynek zostanie oddany do użytku. Na razie wewnątrz trwają jeszcze testy nagłośnienia i systemów sterowania. Na zewnątrz wysiewane są ostatnie trawniki. Ogrodzenie, które od jesieni 2017 roku otacza budynek, powinno zacząć znikać w przyszłym tygodniu. W lipcu puławski Ratusz prawdopodobnie skompletuje formalności związane z pozwoleniem na użytkowanie. Umożliwi to powrót pracowników do głównego gmachu. Kiedy budynek obejrzą sami mieszkańcy, jeszcze nie wiadomo.

ROZMOWA z Bartoszem Hylińskim, przedstawiciel Termochemu, generalnego wykonawcy przebudowy Domu Chemika

• Siedziba Puławskiego Ośrodka Kultury przeszła poważne zmiany. Jak pan ocenia to, co zostało tutaj wykonane przez ostatnie lata?

- Na pewno w ten budynek wszyscy włożyliśmy dużo serca. Myślę, że to, jak Dom Chemika prezentuje się obecnie można nazwać złotym środkiem pomiędzy wymaganiami współczesności i szacunku dla przeszłości. Pomiędzy typowym modernizmem, a postmodernizmem. Janusz Gąsiorowski, główny architekt, tworząc projekt przebudowy, nawiązał do dawnych podziałów i kolorystyki. Dominują odcienie szarości skontrastowane z czernią i czerwienią, co odczytuję jako ukłon w kierunku barw charakterystycznych dla Klubu Smok. Poza tym, przy portierni i wejściu do sali widowiskowej wykorzystaliśmy marmur i granit, a więc oryginalne elementy, które znalazły nowe zastosowanie. Wiele uwagi poświęciliśmy również temu, żeby zachować dawną mozaikę. Jestem pewien, że finalnie mieszkańcy Puław będą z tego budynku i zmian, w jakie w nim zaszły, zadowoleni.

• A zmian jest bardzo dużo. Co pańskim zdaniem udało się wykonać najlepiej?

- Mnie osobiście bardzo podoba się mała sala teatralna, czyli drugie serce budynku, gdzie mimo niewielkiej powierzchni, udało nam się zmieścić 98 miejsc dla widzów. Wymieniłbym także nową salę baletową, w której zastosowaliśmy amortyzującą podłogę i powiększyliśmy ilość luster. Wrażenie robi także jej nowe, dynamiczne oświetlenie. Podoba mi się również to, w jaki sposób oświetlono teren wokół Domu Chemika oraz zamaskowano niektóre kamery.

• Prace wewnątrz budynku zakończyły się kilka tygodni temu, ale cały teren nadal osłania ogrodzenia, za którym można dostrzec pracujący sprzęt i ludzi. Czym zajmujecie się obecnie?

- Na zewnątrz trwają jeszcze prace ziemne związane z wyrównywaniem powierzchni pod nowy trawnik (od strony pawilonu - przyp. aut.). Dogęszczamy również tłuczeń pod tymczasową drogę. Nie budujemy tutaj żadnej twardej nawierzchni, żeby nie trzeba było jej zrywać, gdy rozpocznie się drugi etap przebudowy, czyli stawianie Mediateki. Obecnie zajmujemy się również drobnymi poprawkami, które zlecili nam inspektorzy w trakcie odbiorów. Poza tym oraz ekranem LED, który w ciągu najbliższych tygodni zostanie zamontowany na jednej ze ścian, wszystko jest już ukończone.

• Kiedy planujecie demontaż stojącego tutaj od jesieni 2017 roku ogrodzenia?

- Nie mogę jeszcze wskazać konkretnej daty. Nie chcemy zrobić tego za wcześnie z obawy przed zniszczeniem. Myślę, że to ogrodzenie zaczniemy demontować po 9 czerwca.

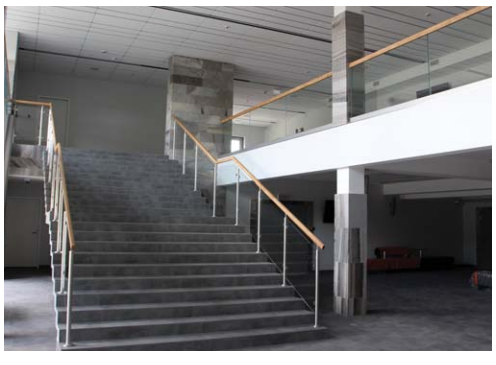

5280
mkw ma powierzchnia użytkowa Domu Chemika

14
drzwi zewnętrznych prowadzi do budynku

40
milionów złotych to przybliżona wartość przebudowy DCH, łącznie z dokumentacją i wyposażeniem

520
miejsc siedzących zamontowano w sali widowiskowej

2
windy znalazły się w nowych gmachu POK, jedna z nich jest przeszklona

NIE WSZYSCY KIBICOWALI ZMIANOM

Przebudowa otwartego w 1984 roku DCH, w formie, jaką na zlecenie władz miejskich przygotowała pracownia „Marka" została zaakceptowana przez całą radę miasta, wszystkie lokalne środowiska polityczne. Przeciwko zmianom zrywającym z modernistycznym charakterem budynku opowiedzieli się natomiast zwolennicy jego oryginalnej formy ze stowarzyszenia „Puławianie". Jego działacze z determinacją starali o wpisanie Domu Chemika do rejestru zabytków, a nawet o cofnięcie unijnej dotacji na jego przebudowę. Wszczęcie postępowania konserwatorskiego w 2018 roku na kilka miesięcy zablokowało budowę, podnosząc jej koszty. Jej wznowienie umożliwiła decyzja generalnego konserwatora, który wniosek o wpis do rejestru odrzucił. „Puławianie" odpowiedzieli wnioskiem do sądu (WSA w Warszawie), który dla odmiany ministerialną decyzję uchylił. Nie spowodowało to jednak żadnych konsekwencji. Prace budowlane udało się ukończyć.

KINA:
CENTRUM KULTURY LUBLIN (Plenerowo – Muszla Koncertowa w Ogrodzie Saskim): PIĄTEK: **Niewidoczne życie sióstr Gusmao –** 20.30 SOBOTA: **Oficer i Szpieg –** 20.30
CENTRUM SPOTKANIA KULTUR (Plac Teatralny 1): SOBOTA NIEDZIELA: **Pojedynek na głosy –** 19.00
PUŁAWY-SYBILLA (Al. Partyzantów 6): SOBOTA NIEDZIELA: **Najświętsze Serce –** 11.30; **Naprzód –** 13.15, 15.15; **Małe kobietki –** 17.15; **Niewidzialny człowiek –** 20.00
BIAŁA PODLASKA – MERKURY (ul. Brzeska 43): SOBOTA NIEDZIELA: **Naprzód –** 11.30, 15.30; **Najświętsze serce –** 13.40; **Małe kobietki –** 17.40; **Dżentelmeni –** 20.20
ZAMOŚĆ – STYLOWY (ul. Odrodzenia 9): SOBOTA NIEDZIELA: **Harley Quinn: Ptaki nocy –** 17.00; **Joker –** 14.00, 20.00; **Naprzód –** 13.30, 16.00; **Niewidzialny człowiek –** 16.30, 20.30; **Parasite –** 19.00; **Sonic. Szybki jak błyskawica –** 13.00, 18.00; **Swingersi –** 19.30, 21.00; **Zawaód: Kobieciarz –** 15.30, 18.30

Moriah Woods

FOT. PIOTR MICHALSKI/ARCHIWUM

MUZYKA 6 czerwca o godzinie 20.30 Moriah Woods wystąpi w Cafe Heca w Lublinie. Koncert odbędzie się bez publiczności, ale będzie transmitowany online.

Moriah Woods to songwriterka, wokalistka i multiinstrumentalistka pochodząca z USA. Muzykę ma we krwi, jej matka jest skrzypaczką, ojciec: muzykiem rockowym. Artystka zaangażowana jest w działalność zespołu The Feral Trees. W 2019 roku wydała swój drugi solowy album „Old Boy". Podczas występu Moriah Woods w Cafe Heca będzie towarzyszył perkusista Michał Głos.

Szczegóły dotyczące możliwości obejrzenia koncertu dostępne są na Facebooku Cafe Heca. Organizatorzy zaproponują możliwość zakupu dobrowolnych biletów-cegiełek, z których dochód będzie przekazany artystce. **DAD**

Dizajn w PRL

WZORNICTWO Dzielnicowy Dom Kultury Czuby Południowe zaprasza na drugą odsłonę spotkań online „Dizajn w PRL". Kiedy? W piątek, 5 czerwca, o godzinie 18.

Słuchacze dowiedzą się, czym jest dizajn, jako najbliższa człowiekowi dziedzina sztuki, z którą mamy styczność na co dzień, choć często nawet nie zdajemy sobie z tego sprawy.

Spotkanie poprowadzi dr Agata Szydłowska - historyczka dizajnu, kuratorka, wykładowczyni, adiunktka w Katedrze Historii i Teorii Designu na Wydziale Wzornictwa ASP w Warszawie. Autorka i współautorka książek o projektowaniu, m.in. „Paryża domowym sposobem. O kreowaniu stylu życia w czasopismach PRL" czy „Od solidarycy do TypoPolo. Typografia a tożsamości zbiorowe w Polsce po roku 1989".

Wydarzenie będzie transmitowane 5 czerwca o godz. 18 na stronie Facebookowej DDK Czuby Południowe. **DAD**

Szklane negatywy

WYSTAWA Od 1 czerwca w Zaułku Hartwiga możemy oglądać ekspozycję tajemniczych szklanych negatywów z kamienicy Rynek 4. Wystawa będzie czynna do 30 czerwca.

Negatywy odkryto w 2010 roku podczas badań architektonicznych. - Fotografie, wykonane między 1914 a 1939 rokiem, niczym wehikuł czasu przenoszą nas w przeszłość i pokazują życie ówczesnych mieszkańców Lublina i okolicznych miejscowości - zachęcają organizatorzy.

Na zdjęciach zostały utrwalone portrety ludzi; pojedynczych osób i grup, fotografowanych najczęściej w pomieszczeniach bądź w pejzażu trudnym do identyfikacji. Zidentyfikowanymi miejscami, w których pracował fotograf, było wnętrze kamienicy przy ulicy Rynek 4 (siedemdziesiąt pięć zdjęć z kolekcji), a także Ogród Saski.

Ekspozycja realizowana jest we współpracy z Ośrodkiem Brama Grodzka. Negatywy można bezpłatnie oglądać na wystawie plenerowej. **DAD**

W obliczeniach był błąd

KINO 11 czerwca o 19 Centrum Spotkania Kultur zaprasza na drugą część webinaru „W obliczeniach był błąd" w ramach cyklu Akademia Kina CSK. To propozycja dla wszystkich wielbicieli historii filmu. Tomasz Kolankiewicz - filmoznawca, historyk filmu i programista filmowy współpracujący m.in. z Filmoteką Narodową - opowie o polskim kinie fantastycznym, koncentrując się na głównych twórcach polskiego kina fantastyczno-naukowego w PRL: Andrzeju Żuławskim, Piotrze Szulkinie i Juliuszu Machulskim.

Udział w webinarze jest bezpłatny - należy jedynie zapisać się za pośrednictwem formularza zgłoszeniowego: http://tiny.cc/g0eqpz. **DAD**

Śpiąca Królewna

NA SCENIE Mimo zniesienia obostrzeń, w najbliższy weekend Teatr Andersena zaprasza jeszcze na spektakl online. 5 czerwca o godz. 9.30 na Facebooku Instytucji pojawi się przedstawienie „Śpiąca Królewna", spektakl w reżyserii Czesława Sieńki z 2012 roku. W rolę Królewny wcieliła się Gabriela Jaskuła. Tradycyjnie przedstawienie będzie można oglądać tylko przez weekend, materiał będzie dostępny do 7 czerwca do godz. 22. **DAD**

FOT. PRZEMYSŁAW BATORZ/MATERIAŁY PRASOWE

Damian Ukeje

MUZYKA W piątek, 5 czerwca o 19 w Studio im. Budki Suflera Radia Lublin odbędzie się koncert Damiana Ukeje. Wydarzenie będzie zamknięte dla publiczności, a koncert transmitowany będzie na antenie rozgłośni i w Internecie.

Damian Ukeje to piosenkarz, autor tekstów i kompozytor, znany z występów w telewizyjnych talent show: „Szansie na sukces" i „The Voice of Poland". Zadebiutował w 2012 roku singlem „Bezkrólewie" a rok później wydał płytę „Ukeje".

W Lublinie Damian Ukeje w towarzystwie Przemka Bartosia i Łukasza Kumańskiego wykona - obok swoich autorskich piosenek - kilka utworów Kory. **DAD**

Halo Ziemia

SPOTKANIE 9 czerwca o 18 Radio Lublin zaprasza na spotkanie z Łukaszem Staniszewskim połączone z prezentacją słuchowiska „Halo Ziemia". Wydarzenie odbędzie się w ramach cyklu „Na własne uszy". Łukasz Staniszewski to prozaik, autor słuchowisk i sztuk teatralnych, laureat wielu konkursów literackich i dramaturgicznych. Zdobywca III miejsca w konkursie Teatru Polskiego Radia i Stowarzyszenia Autorów ZAiKS za słuchowisko pod nazwą „Znajdź historie/ę" pt. „Siłacze". Zawodowo związany jest z Polskim Radiem Olsztyn.

Spotkanie będzie zamknięte dla publiczności. Streaming na www.radio.lublin.pl; profilu Radia Lublin na Facebooku i radiowym kanale YouTube. **DAD**

Lubelska Wymiana Roślin

FLORA Druga odsłona Lubelskiej Wymiany Roślin rozpocznie się o godzinie 10 - 7 czerwca - w Akademii Kreatywności (ul. Zamojska 21). Zainteresowani będą mogli kupić, wymienić lub sprzedać roślinę. Specjalną atrakcją będzie Stół Adopcyjny, czyli miejsce, w którym będzie można zostawić rośliny, z którymi sobie nie radzimy lub oddać szczepki z nadwyżek. Będzie można także za darmo przygarnąć odłożone przez kogoś innego rośliny.

Udział bezpłatny. **DAD**

Fonie Lublina

MUZYKA W niedzielę, 7 czerwca o godzinie 18 w Trybunale Koronnym w Lublinie (Rynek 1) rozpocznie się drugi z tegorocznego cyklu koncertów Fonie Lublina.

Pierwszy koncert był realizowany bez udziału publiczności z transmisją w sieci. W nadchodzącym będzie mogło wziąć udział maksymalnie 40 osób. Po osiągnięciu tego limitu, nie będzie można wpuścić kolejnych słuchaczy, dlatego organizatorzy gorąco zachęcają do oglądania koncertu także w sieci, na stronie fonielublina.pl.

Koncertów pod hasłem „Pieśni i arie klasyków wiedeńskich" będzie poświęcony twórczości wokalnej J. Haydna, W.A. Mozarta i L. van Beethovena. - Każdy z tych twórców nieco inaczej uprawiał gatunki wokalne - Haydn napisał najwięcej oratoriów, Mozart zasłynął jako pierwszorzędny kompozytor operowy, a w przypadku Beethovena najczęściej sięga się dziś po jego cykle pieśni. Dzieła wokalne stanowią także dobry punkt wyjścia do śledzenia tego, w jaki sposób rozwijał się styl muzyczny w twórczości tych kompozytorów, którzy są dziś metaforą klasycyzmu w muzyce - opowiadają organizatorzy.

W koncercie udział wezmą: Ewa Biegas - sopran, Mariola Zagojska (Otto Wiktor Hoffman) - sopran, Grzegorz Biegas - fortepian. Słowo o muzyce: Kinga Krzymowska-Szacoń. **DAD**

Walka z lichwą i w

WIKTORIA Trwa strajk prosowiecko nastawionych kolejarzy w Bratysławie, który zatrzymuje transporty amunicji dla Polski. 22-26 Czerwoną na froncie ukraińskim wzmacnia skoncentrowana w rejonie Humania 1 Armia Konna Siemiona Budionnego. 27 maja Niemcy napadają na Polski Komisariat Plebiscytowy w Bytomiu. Władze Czechosłowacji wobec przyszłości Śląs

Juliusz Zdanowski (ziemianin, polityk związany z Narodową Demokracją) w dzienniku:

Kajet ten kosztuje osiem razy drożej aniżeli ostatni kupiony osiem miesięcy temu! Gdzie nas to poniesie? Niedługo zamiast zadrukowanego pieniądza wypadnie dawać biały kawałek papieru, bo druk się nie opłaci, a papier będzie rzeczą podzielną i łatwo wymienną, jak dawniej złoto. Już żelazo w fenigówkach jest więcej warte aniżeli wypisana na nim cena.

WARSZAWA, 22 MAJA 1920

• [Dziennik Juliusza Zdanowskiego, t. 3: 4 VIII 1919 – 28 III 1921, Szczecin 2014]

Z rozporządzenia władz Pabianic:

Obecnie handel w większości wypadków stał się zajęciem przygodnym w rękach osób niepowołanych i niefachowych, traktujących go jako chwilową lokatę kapitałów lub źródło łatwych a obfitych zysków. Handel, w ten sposób traktowany […] daje możność uniknięcia wszelkiej kontroli fiskalnej w kierunku wysokości majątku lub wielkości dochodu. Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją w dotychczasowej swej działalności spotyka się często z faktami, gdzie bardzo znaczne zapasy towarów były posiadane przez ludzi, którzy jedynie świadectwem handlowym uzasadniali swój rodzaj zajęcia. Nieprowadzenie ksiąg handlowych, nieposiadanie żadnych rachunków, które by pozwoliły określić charakter i rodzaj przedsiębiorstwa, źródło i czas nabycia towaru, ceny i czasu zbytu – mimo woli nasuwają podejrzenie gromadzenia towaru w celach spekulacyjnych lub odsprzedawania z zyskiem lichwiarskim.

PABIANICE, 23 MAJA 1920

• [Walka z lichwą i spekulacją, „Dziennik Urzędowy Zarządu Miasta Pabianic" nr 21/1920]

Włodzimierz Fiszer (nauczyciel, Polak mieszkający na Ukrainie):

Myśmy nie uświadamiali sobie znaczenia przybycia Polaków. Wpadł mi niebawem w rękę manifest Piłsudskiego, z którego się dowiedziałem, że celem Polaków jest walka z bolszewikami i ustanowienie niezależnej Ukrainy. [...]

Od jednego z żołnierzy dostałem numer warszawskiej gazety „Kurier Poranny". Dawnośmy gazety nie oglądali. Wszystko było w niej dla nas nowe, niezwykłe, wręcz niepojęte. Depesze z Paryża, Londynu, Nowego Jorku wydawały się nam istnym cudem; nawet kronika sądowa przyprawiła nas o wzruszenie – w sądzie okręgowym rozpatrywano sprawę dotyczącą psa jednego z mieszkańców kamienicy pozwanego przez sąsiada – a działo się to w tym samym czasie, gdy tutaj zabijano ludzi bez sądu! [...]

Gdy jednak minęła fala zachwytów, uprzytomniłem sobie jedno: Polacy mylą się w swoich osądach Ukrainy. W artykule redakcyjnym mowa była o znaczeniu marszu na Kijów, dokonywanym wespół z bohaterskimi ukraińskimi powstańcami. My niestety wiedzieliśmy, jacy są ci bohaterscy powstańcy. Sojusz z takimi dzikimi bandytami, zdolnymi tylko do mordowania Żydów, nie przynosił raczej zaszczytu i nie rokował sukcesu. Jeden z owych „bohaterskich powstańców" przybył do miasteczka i rozpoczął grabież; złapano go i przyprowadzono do dowódcy. Ten go rozbroił i zapytał, kim jest.

– Powstaniec – odpowiedział złodziej.

– Bandyta, nie powstaniec! – krzyknął dowódca i uderzył go w twarz. Po tej idyllicznej rozprawie Polak zwrócił „bohaterskiemu powstańcowi" broń i puścił go wolno.

Daszow

[WŁODZIMIERZ FISZER, ODPRYSKI PIEKŁA. WSPOMNIENIA Z NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI, MPS.,

• Archiwum Ośrodka KARTA, AW/II/2523]

Krasnogorsk 1920. 1 Armia Konna Siemiona Budionnego – mityng z okazji przyjazdu Michaiła Kalinina – kierownika aparatu propagandowego na Froncie Zachodnim

FOT. ROSYJSKIE PAŃSTWOWE ARCHIWUM KINO-FOTO-DOKUMENTÓW W KRASNOGORSKU

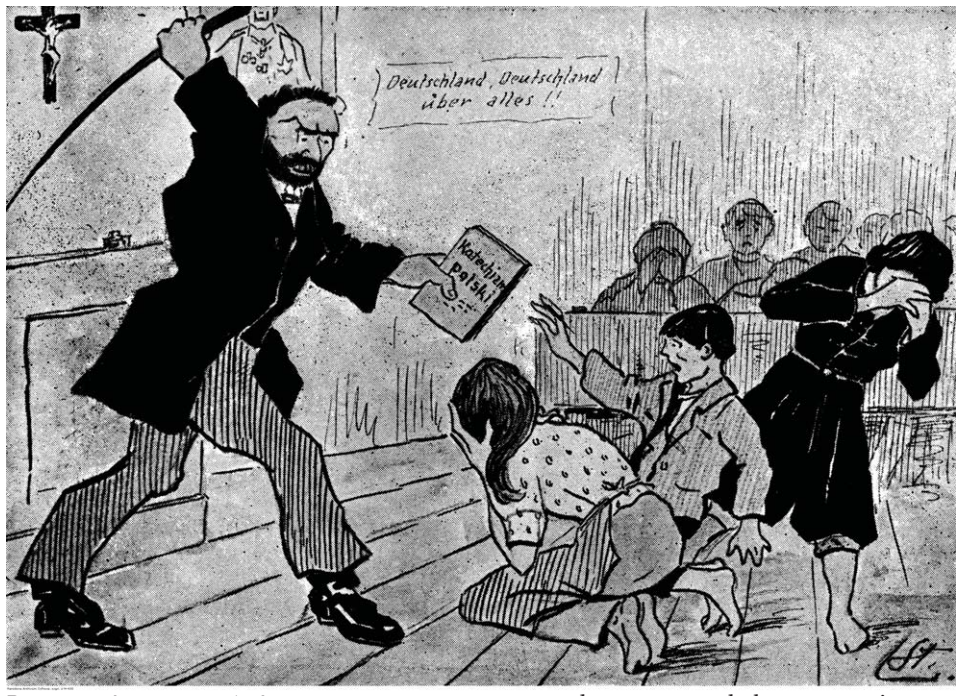

Propagandowa pocztówka polska wydana w okresie plebiscytu na Górnym Śląsku, autorstwa Stanisława Ligonia

ZE ZBIORÓW NARODOWEGO ARCHIWUM CYFROWEGO

Gen. Edward Rydz-Śmigły (dowódca 3 Armii) w rozkazie:

Zdarzyło się kilkakrotnie, że agitatorzy bolszewiccy w przebraniu żołnierzy polskich zjawiają się na targach i tam dokonują gwałtów na przekupniach i przekupkach, płacąc niższe ceny od żądanych i namawiając do gwałtu żołnierzy.

Zdarzyło się również, że agitatorzy bolszewiccy starali się wyłudzić za czekoladę lub pieniądze wiadomości od naszego żołnierza o dyslokacji polskich sił. W związku z tym i dla zapobieżenia na przyszłość podobnym wypadkom, zarządzam, co następuje. Zakazuje się, aż do odwołania, czynienia zakupów żywności i prowiantów przez poszczególnych żołnierzy na własną rękę na targach w Kijowie. [...] Dowództwo armii zajęło się zorganizowaniem sklepów wojskowych, w których żołnierze będą mogli nabywać artykuły spożywcze po cenach własnego kosztu. Szczegóły będą ogłoszone. [...] Należy stale przestrzegać żołnierzy, by w rozmowach prowadzonych na kwaterach i w miejscach publicznych unikali treści natury wojskowej i to tak w rozmowach prowadzonych między sobą, jak i z osobami cywilnymi. Żołnierze wszyscy winni być pouczani, że chociaż znajdują się w kraju zaprzyjaźnionym, otoczeni są jednak zewsząd szpiegami bolszewickimi i osobami wrogo nam nastrojonymi, które bądź przez donoszenie nieprzyjacielowi o naszej sile i dyslokacji, bądź przez prowokowanie zaburzeń i zamieszek pragną nam szkodzić.

KIJÓW

• [Rozkaz gen. Edwarda Rydza-Śmigłego, CAW, I.311.3.242]

Maria Kasprowiczowa (żona pisarza) w dzienniku:

Życie, które rozwijało się powoli i żmudnie, nagle z wiosną zapłonęło i rozjaśniło się. Radosną pobudką do tego była wiosenna ofensywa polskiej armii, zakończona wzięciem Kijowa. […] Piłsudski! Wierzę w jego gwiazdę, w jego szczęście. Wierzę, że każde jego przedsięwzięcie będzie dobrem dla Polski, że każde się uda, bo ten człowiek po-

Cykl przygotowany przez Ośrodek KARTA na zlecenie Biura Programu „Niepodległa" w ramach obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i odbudowy polskiej państwowości. BPN jest państwową instytucją kultury powołaną do obsługi Programu Wieloletniego Niepodległa na lata 2017–2022. Dowiedz się więcej: www.niepodlegla.gov.pl

Realizacja zespołu KARTY:
Zbigniew Gluza – koncepcja
Michał Ceglarek – wprowadzenia
Agnieszka Dębska – koordynacja
Dominika Budkus, Michał Ceglarek, Agnieszka Dębska, Jeremi Galdamez, Agnieszka Knyt – zespół
Ewa Kwiecińska – ikonografia
Izabela Kotapska – organizacja, i.kotapska@karta.org.pl

yrogimi nastrojami

6 maja 4 Armia gen. Stanisława Szeptyckiego odrzuca atakujące na froncie białoruskim siły sowieckie za Berezynę. 25 maja Armię a Sowieci rozpoczynają kontrofensywę na Ukrainie. Wzrasta napięcie przed plebiscytem na Górnym Śląsku; w nocy 27/28 maja ka Cieszyńskiego akceptują arbitraż Ententy, który ma uwzględniać ich racje. W kraju narasta lichwa i spekulacja

Granica na Śląsku przed plebiscytem

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

siada wierny instynkt życia i wyczucie przyszłości. Taki człowiek, jak Piłsudski, nie może być zimnym politykiem i racjonalistą, lecz posiada raczej siłę wiary, potęgę twórczego marzenia. […] W takim losie, jakim jest los Piłsudskiego, jedno wahanie, zwątpienie może stać się początkiem końca, klęską nie tylko dla niego, lecz przede wszystkim dla jego dzieła.

Zdania, które słyszałam o nim w czasie długich lat wojny, nie zawsze były dla niego dodatnie, mogły raczej osłabić moją wiarę w niego. Lecz wiara moja jest zupełnie instynktowna i mocna.

LWÓW, 24 MAJA 1920

• [Maria Kasprowiczowa, Moje życie z nim: 1910–1914; Wojna: 1914–1922, Warszawa 1932]

Kpt. Stanisław Jan Rostworowski (szef Oddziału V w sztabie 4 Armii WP):

Nie mam czym zapchać tych nudnych pozabiurowych godzin, w biurze też mniej ciekawie, bo panująca sytuacja nie interesuje mnie tak, jak przedtem. Zresztą uspokoiło się już znacznie, bolszewicy znów są za Berezynę wyrzuceni, uciekli w popłochu przez mosty pod ogniem artylerii. Nieprędko popróbują przekroczyć ją w tym miejscu po raz drugi. Smutne jest tylko, że wiele wsi płonie po ich odejściu. Biedny ten kraj będący obszarem wojennym.

MIŃSK, 25 MAJA 1920

• [Stanisław Jan Rostworowski, Listy z wojny polsko-bolszewickiej 1918–1920, Warszawa–Kraków 2015]

Siemion Budionny (dowódca 1 Armii Konnej):

Przybył [przewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego Sowietów] Michaił Iwanowicz Kalinin i od razu zażądał wyjazdu do oddziałów. Wsiedliśmy do samochodu. Pogoda po nocnym deszczu zrobiła się ciepła, słoneczna. Michaił Iwanowicz zdjął z siebie znoszoną skórzaną kurtkę. Był ubrany w zwykły bawełniany sweter i szare spodnie, wpuszczone w wysokie skórzane buty. Kalinin zauważył, że uporczywie mu się przyglądam i, uśmiechając się, zapytał: „Co, nie wyglądam jak przewodniczący? – i za chwilę dodał. – W roboczym ubraniu człowiek czuje się jakoś wygodniej. A i z czerwonoarmistami łatwiej jest rozmawiać, przyjmują jak swego". […] Michaił Iwanowicz obszedł szeregi czerwonoarmistów, przywitał się i wszedł na taczankę. Z tej improwizowanej trybuny wygłosił mowę, a jego głos – spokojny, niegłośny, w ciszy, jaka zapadła, brzmiał zdecydowanie i imponująco. Nie ukrywał trudności nadchodzącej walki, ale zdecydowanie podkreślił patriotyzm ludzi sowieckich, ich twarde postanowienie obrony kraju i nieuchronność porażki interwentów. […]

Na drugi dzień Michaił Iwanowicz znów wizytował oddziały. Występował na mityngach, rozmawiał z czerwonoarmistami, odznaczonym wręczał order Czerwonego Sztandaru.

26 MAJA 1920

• [Siemion Budionnyj, Proidiennyj put', Moskwa 1965, tłum. Agnieszka Knyt]

Józef Stalin (komisarz polityczny Frontu Południowo-Zachodniego):

Nie ulega wątpliwości, że wyprawa jaśniepańskiej Polski przeciwko robotniczo-chłopskiej Rosji jest w swej istocie wyprawą Ententy. Chodzi nie tylko o to, że Liga Narodów, której kierownikiem jest Ententa i której członkiem jest Polska, najwidoczniej aprobowała wyprawę Polski na Rosję. Chodzi przede wszystkim o to, że Polska bez pomocy Ententy nie mogłaby zorganizować swego napadu na Rosję, że przede wszystkim Francja, ale również Anglia z Ameryką udzielają ofensywie Polski pełnego poparcia. […] Na razie [jednak] Polska stoi wobec Rosji sama, bez poważnych sojuszników bojowych. […]

Żadna armia na świecie nie może zwyciężyć (mowa oczywiście o trwałym i stanowczym zwycięstwie) bez mocnego zaplecza. […] Zaplecze wojsk polskich jest jednolite i zwarte narodowo. Stąd jego jedność i odporność. Decydujący nastrój zaplecza: „poczucie ojczyzny" – przenika wieloma kanałami na polski front, tworząc w oddziałach więź narodową i hart. Stąd odporność wojsk polskich. Zaplecze Polski nie jest oczywiście jednorodne (i nie może być jednorodne!) w sensie klasowym, ale konflikty klasowe nie nabrały jeszcze takiej siły, aby mogły przełamać poczucie jedności narodowej i zarazić przeciwieństwami różnorodny pod względem klasowym front. Gdyby wojska polskie działały w rejonie samej Polski, walka z nimi byłaby niewątpliwie trudna. Ale Polska nie chce ograniczyć się do własnego rejonu, pcha wojska dalej, podbijając Litwę i Białoruś, wdzierając się w głąb Rosji i Ukrainy. Ta okoliczność zasadniczo zmienia sytuację na poważną niekorzyść dla odporności wojsk polskich. […]

Nie jest rzeczą przypadku, że ofensywa polska zaczęła się w czasie konferencji w San Remo, dokąd nie dopuszczono przedstawicieli Rosji. Nie jest rzeczą przypadku i to, że Rumunia schowała pod sukno sprawę rokowań pokojowych z Rosją... Jest przy tym rzeczą zupełnie możliwą, że polska ofensywa, która na pierwszy rzut oka wydaje się awanturą, w rzeczywistości zakłada szeroko zakrojony plan stopniowo realizowanej, kombinowanej wyprawy. Mimo wszystko trzeba jednak powiedzieć, że jeśli Ententa, organizując trzecią wyprawę na Rosję, liczyła na to, że ją pokona, to się przeliczyła, bo w 1920 roku szanse klęski Rosji są mniejsze, znacznie mniejsze niż w roku 1919.

26 MAJA 1920

• [Polsko-sowietskaja wojna 1919–1920, Moskwa 1994, tłum. Dorota Pazio]

Z informacji w „Górnoślązaku":

Z dniem każdym Niemcy coraz więcej nabierają śmiałości do napadania na ludność polską, z powodu braku energii u władz koalicyjnych na Górnym Śląsku, które karałyby każdy czyn zbrodniczy Niemców. Niemcy nie lękają się przed otwartym bandytyzmem, jak to przekonywają nas liczne zdarzenia włamań i kradzieży do mieszkań obywateli polskich, wykonywanych przeważnie przez niemieckie Stosstrupy [oddziały szturmowe].

KATOWICE, 27 MAJA 1920

• [„Górnoślązak" nr 118/1920]

Z informacji „Kuriera Lwowskiego":

Komisja międzynarodowa na Śląsku Cieszyńskim zapowiedziała cenzurę prewencyjną dla pism. Jest to zamach na pisma polskie, ponieważ pisma czeskie tam w ogóle nie wychodzą. W rozporządzeniu powiedziano, iż prasę cenzuruje prokurator polski w porozumieniu z prokuratorem czeskim. Jeżeli między nimi zapanuje różnica zdań, wówczas rozstrzyga komisja międzynarodowa. Z powodu tego zarządzenia wydawnictwa wszystkich pism polskich na Śląsku Cieszyńskim uchwaliły wnieść protest do komisji, a zarazem od dnia dzisiejszego zawiesić wszystkie pisma. […] Pisma cieszyńskie wydały odezwę do ludności, w której tłumaczą swój krok i zapowiadają, że nie poddadzą się cenzurze, choćby to miało za sobą pociągnąć zawieszenie pism – i że, w razie niemożności wydawania pism drogą legalną, będą zmuszone postarać się o kontakt z czytelnikami na drodze nielegalnej.

LWÓW, 28 MAJA 1920

• [Walka o Śląsk Cieszyński. Komisja plebiscytowa dławi prasę polską w Cieszyńskiem, „Kurier Lwowski" nr 131/1920]

„Wiktoria 1920" - cykl ukazujący się w partnerskich mediach od 17 kwietnia do 13 listopada 2020.
Cykl przygotowany przez **Ośrodek KARTA** na zlecenie **Biura Programu NIEPODLEGŁA**, w ramach obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i odbudowy polskiej państwowości.

niepodległa · Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego · Ośrodek Karta

PARTNERZY: Rzeczpospolita · Polityka · Dzieje.pl portal historyczny · HistMag.org · dziennik WSCHODNI

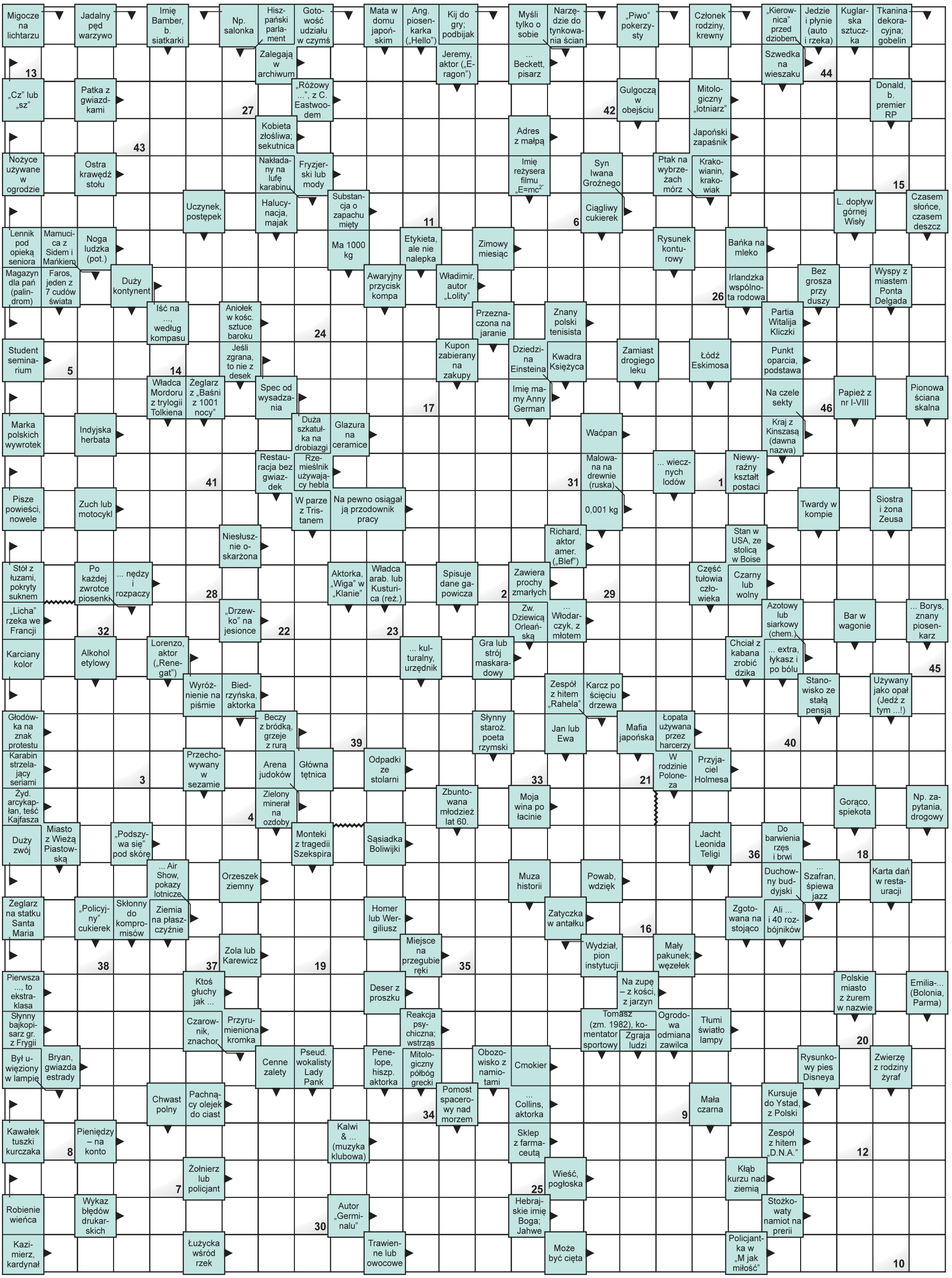

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 46 utworzą rozwiązanie - aforyzm oraz imię i nazwisko autora.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46

Wspólnota Mieszkaniowa Radziszewskiego 2 w Lublinie

ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT

NA WYKONANIE

izolacji pionowej przeciwwilgociowej i termicznej ścian fundamentowych budynku mieszkalnego wielorodzinnego

Szczegółowe informacje dot. zamówienia można uzyskać telefonicznie pod nr tel. **(81) 746 05 67**.
Termin składania ofert do dnia **24.06.2020 r. godz. 13.00**.

in110

GM-SN-I.6840.115.2019

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.lublin.eu oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro, w dniu 5 czerwca 2020 roku na okres 21 dni wywieszony został wykaz części nieruchomości oznaczonej jako działka nr 23/14 położonej w Lublinie przy ul. Korzennej, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.
Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in111

PROMEDICA24

ZARÓB NAWET 9400 zł NA RĘKĘ W 45 DNI

CZEKA NA CIEBIE PRACA OPIEKUNA SENIORÓW W NIEMCZECH

SPRAWDŹ OFERTĘ

LUBLIN, UL. DOLNA 3 MAJA 8/6,
TEL. 502 913 074
WWW.PROMEDICA24.PL

TJ2251

NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 988
81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

bi0031

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło ze świadectwem weterynaryjnym do uboju z konieczności . Tel. 511 075 866 ,662 396 670.

060320L01-A

SKUPUJEMY motocykle, antyki, starocie, pamiątki z PRL 698693846.

026320L01-A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane wzmocnione , bramy garażowe, kojce dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www. konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

036020L01-A

MATRYMONIALNE

STARSZA Pani pozna samotnego starszego Pana. Tel. 691 105 719.

075620L01-A

NAPRAWY

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

235919L01-A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę budowlaną 1000 mkw, Osmolice I, tel. 603073944

074820L01-B

SPRZEDAM działkę rekreacyjną budowlaną 1500 mkw. Orzechów Kolonia (Bankówka). tel. 603073944

074820L01-A

PRACA

STOLARZ lub do przyuczenia, z zakwaterowaniem, Mirzec, tel.697418394.

074520L01-A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

002920L01-A

OGRODNIK - USŁUGI: odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

068420L01-A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

084020L01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań,sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

058520L01-A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

247019L01-A

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820

masz firmę ?

Zamów ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni + portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 81 46-26-800

reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/bi0011_2

ROK ZAŁOŻENIA 1958 PUK

www.puk.lublin.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 026 883

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASIŁEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

TAXI 1-919-1 RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl
Śledź nasz profil wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych

pobierz naszą aplikację

Zadzwoń teraz (81) 191 91 695 919 919

TJ1895

Gazpacho i Caldo verde

Oliwa z oliwek, mięso, ryby i owoce morza, dużo warzyw – to w największym skrócie obraz hiszpańskiej kuchni. Jednym z najsłynniejszych dań jest tortilla, rodzaj omletu z ziemniakami, cebulą i rozmaitymi dodatkami. A kuchnia portugalska należy do bardziej atrakcyjnych w Europie

Waldemar Sulisz

Hiszpanie kochają bywać w towarzystwie i biesiadować. Wędrują po barach i knajpeczkach, by przegryźć malutką przystawkę, zwaną tapas. Na zimno sery i pyszne kiełbasy, oliwki, anchois. Na gorąco grillowane pieczarki, pikantne strąki papryki, ryby i owoce morza z rusztu. Nawet pszenny chleb, opieczony na oliwie i posmarowany czosnkiem bywa wielkim przysmakiem. A jeśli nałożyć na niego miąższ dojrzałych pomidorów i listek świeżej bazylii, to robi się z tego prawdziwy rarytas.

W Hiszpanii nawet pszenny chleb, opieczony na oliwie i posmarowany czosnkiem bywa wielkim przysmakiem. A jeśli nałożymy na niego miąższ dojrzałych pomidorów i listek świeżej bazylii, to robi się z tego prawdziwy rarytas

Gazpacho

Słynna zupa jarzynowa na zimno. Ten oryginalnych chłodnik jest niemal dziełem sztuki. Robi się go na bazie dobrej oliwy, czosnku, soli, pszennego chleba bez skórki, octu winnego lub balsamicznego i wody. Podstawowe składniki uciera się lub miksuje, by następnie dodać do chłodnika pokrojone w kostkę ogórki, pomidory i strąki papryki. Niekiedy dodaje się do gazpacho jajko na twardo i opieczone kawałki chleba.

Escalivada i zupa czosnkowa

Escalivada, czyli warzywa z piekarnika, to potrawa, która ma kilka odmian i wszystkie są pyszne. W najprostszej należy paprykę zapiec w piekarniku, ściągnąć skórkę, pokroić w paski, wymieszać z delikatnie uduszonymi plastrami cebuli, dołożyć czosnku, zalać oliwą, doprawić balsamicznym octem i odstawić do lodówki. Taką escalivadę podajemy z pszennym chlebem. Z papryką można także zapiekać bakłażany i pomidory. Warzywa z piekarnika świetnie smakują na gorąco.

Zupa czosnkowa: chleb pokroić w kostkę, podsmażyć na oliwie, dodać posiekany czosnek, poddusić, zalać bulionem, doprawić solą z pieprzem i gotować 20 minut. Zupę przelać do żaroodpornych miseczek, do każdej wbić jedno jajko i zapiec w piekarniku.

Hiszpańskie wędliny

Hiszpania słynie z iberyjskiej szynki, krojonej w cieniutkie plasterki i pysznych kiełbas, robionych z mięsa wieprzowego, słoniny, papryki, czosnku i oregano. Równie znakomite są kaszanki, przyrządzane na wiele ciekawych sposobów. Kaszanka może zawierać mięso, ziemniaki i kawałki dyni. Może zawierać ryż, cebule i mięso ze słoniną.

Grube kiszki wypełnia się także peklowanym mięsem, wtedy kroi się je w cienkie plasterki. Od takiej kiszki blisko do sławnych katalońskich salcesonów, obficie wypełnionych mięsem, ozorami i podrobami. A wszystko to nadzwyczaj pachnie ziołami i wędzonym dymem.

Kuchnia portugalska należy do bardziej atrakcyjnych w Europie. Swój charakter zawdzięcza odziedziczonym elementom kuchni afrykańskiej, brazylijskiej i indyjskiej, w tym mocnym przyprawom

FOT. PIXABAY.COM

Tortilla de patatas

SKŁADNIKI: 1 kg ziemniaków, 2 cebule, 6 jaj, oliwa, sól, pieprz.

WYKONANIE: ziemniaki obrać i pokroić w cienkie plastry. Cebule drobno posiekać. Na grubej patelni rozgrzać oliwę i podsmażyć ziemniaki z cebulą, aż będą miękkie. Gdy wystygną, przełożyć do misy, zalać ubitymi jajkami. Na patelni rozgrzać oliwę, włożyć masę ziemniaczano-jajeczną, smażyć na małym ogniu pod przykryciem przez 6 minut. Przewrócić tortillę na drugą stronę i smażyć jeszcze 6 minut. Jeśli coś zostanie? Można tortille podawać na zimno z dodatkami w postaci plastrów szynki i różnych wędlin. Dla urozmaicenia kolacji warto postawić na stole misę sałat z oliwkami i koniecznie dobre wino.

Tortilla to duma Hiszpanów. Proste danie z ziemniaków, jaj i cebuli wynaleźli podobno mnisi z zakonu kartuzów. Rozpowszechnił ją w XVII wieku Francisco Montiño, osobisty kucharz królów Filipa III i Filipa IV. Tortilla to coś więcej niż prosty omlet z ziemniakami. Jego podstawową wersję Hiszpanie wzbogacają fantazyjnymi dodatkami: biała fasolą z plastrami kaszanki, szynką, ziołami, papryką pokrojoną w paseczki, boczniakami, grzybami leśnymi i warzywami.

Teraz Portugalia

Kuchnia portugalska należy do bardziej atrakcyjnych w Europie. Swój charakter zawdzięcza odziedziczonym elementom kuchni afrykańskiej, brazylijskiej i indyjskiej, w tym mocnym przyprawom. Portugalczycy w ogromnych ilościach zajadają się drobnymi, smakowitymi przekąskami, z powodu których godzinami przesiadują w małych knajpkach, popijając szklaneczkę wina. Taką zakąską może być marynowana ryba, fasolowa sałatka, kawałek pieczonej ryby, mała ośmiornica a nawet świńskie ucho. Bardzo popularne są chrupiące paszteciki i krokiety, nadziewane ostrym mięsem wieprzowym, rybą, małżami i krabami. Farsz doprawia się świeżymi ziołami i koniecznie ostrą curry oraz papryczką piri-piri.

Zupa kamienna

Portugalskie zupy są smaczne i posilne. Gotowane na oliwie z dużą ilością czosnku i często fasoli są bardzo zawiesiste, co nadzwyczaj cieszy smakoszy. Rzec by można, że w tej zawiesistości biją nawet polskie krupniki.

Do najciekawszych przysmaków należy zupa kamienna. W garnku należy obgotować świńskie ucho i kawał tłustego boczku, dodać posiekaną cebulę, boczek, pół kilo fasoli i jedną pikantną kaszankę. Gotować pod przykryciem 45 minut, wyjąć boczek i ucho, część fasoli zmiksować, dołożyć pokrojone w kostkę ziemniaki, buraka, marchew i pomidora, podgotować, dołożyć zmiksowaną fasolę i pokrojone mięso. Zgodnie z tradycją, przed poddaniem wkłada się do zupy oczyszczony i bardzo gorący kamień.

Jadło z garnka

Portugalczycy kochają jednogarnkowe dania, które robią z mięsa wieprzowego bądź jagnięcego, albo z ryb. Zawsze w dużym garnku układa się na dnie plastry cebuli, pomidorów i papryki, posypuje warstwą czosnku i natki pietruszki. Na to ziemniaki, potem dowolne kawałki mięsa i znowu warzywa oraz ziemniaki. Zawartość garnka należy podlać oliwą z przyprawami oraz bulionem i zapiec.

Przekąski i sałatki

Do ulubionych przekąsek należy pieczona wątróbka na zimno, krojona w plastry i ułożona na chlebie. Na gorąco Portugalczycy podjadają pikantne żołądki z kurczaka, pieczoną paprykę z rusztu, podlaną oliwą z czosnkiem, a nawet świńskie uszy w sosie winegret.

Do sałatek wykorzystuje się różne rodzaje fasoli z puszki, w tym cieciorkę (dostępną w polskich sklepach). Podpowiadamy połączenie cieciorki z wędzoną rybą, następnie podlanie sałatki oliwą i octem winnym. Dodatek przypraw i czosnku czyni z tego prostego zestawu smakowitą przekąskę. Piri-piri to popularny, pikantny sos, sporządzany z ostrej papryki piri-piri. Smakosze wolą od gotowego sosu drobno pocięte strąki tej arcyostrej papryczki, które miesza się z oliwą z oliwek, octem i solą.

Portugalczycy używają w kuchni dużo świeżych ziół, w tym ulubioną miętę i kolendrę. Do potraw często dodaje się startej gałki muszkatołowej, listka laurowego, kminku, goździków i oczywiście czosnku. W kuchni króluje oliwa, o bardzo bogatym smaku i aromacie. Jej niektóre gatunki są tak znakomite, że podobnie jak w Hiszpanii, wystarczy na talerzyk wylać trochę oliwy, umoczyć w niej bagietkę, posypać ziołami i przysmak gotowy.

Caldo verde

SKŁADNIKI: 300 g zielonej kapusty, 2 cebule, 4 ząbki czosnku, 500 g mączystych ziemniaków, 150 g paprykowego salami, 3 łyżki oliwy, sól, pieprz, pieczywo kukurydziane.

WYKONANIE: w dużym garnku rozgrzać oliwę. Wrzucić plastry cebuli i czosnek, potem plastry ziemniaków. Podsmażyć i zalać wodą. Gotować 25 minut. Zestawić garnek z ognia, rozetrzeć ziemniaki, dodać podsmażone plastry salami, posolić i popieprzyć. Wrzucić kapustę pokrojoną w cienkie paseczki. Po 5 minutach przelać na talerze lub do miseczek, doprawić odrobiną oliwy. W ostatniej chwili dodać pokruszone pieczywo kukurydziane.

Jeśli coś zostanie, warto tej znakomitej zupy ugotować więcej i podać ją do kolacji razem z pieczonymi ziemniakami, obficie posypanymi kminkiem. Jeśli na ziemniaczki nałożyć czosnkowego masełka to wychodzi zupełne mniam, mniam.

Do przyrządzenia caldo verde w oryginale używa się w Portugalii kapusty galicyjskiej „couve galega", jarzyny o długich liściach, rosnącej w grzędach pomiędzy winoroślami. Oberwane liście kapusty galicyjskiej pakuje się w papierowe torby i sprzedaje na bazarach. W Polsce galicyjską kapustę można zastąpić zwykłą zieloną kapustą.